Nr. 11 Środa, 15 stycznia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Sens polityczny exposé prof. Bartla.

W swej mowie programowej, wygłoszonej dnia 10 stycznia br., stanął przed Sejmem, jako głowa Rządu, prof. Bartel, wierny pod każdym względem tej linji politycznej, jaką uosabiał w ciągu szeregu lat swej pracy państwowej. Z jednej strony zdeklarował się jako zwolennik zdecydowany realnej współpracy z Parlamentem, z drugiej — jako polityk, rozumiejący niezmierną wagę w życiu państwowem istnienia autorytetu. To stanowisko dzieli z nim niewątpliwie olbrzymia większość Polaków, Polaków, nie zarażonych przez politykomanję, ale pragnących największego pożytku dla Państwa i jego spokojnego rozwoju. W stanowisku takiem niema nic dwuznacznego, niema żadnego »tańca wśród mieczów«, jak pozwoliło sobie wyrazić się jedno z pism opozycyjnych. Przeciwnie — jest to program jednolity i zwarty, zdrowy, logiczny i politycznie moralny. Jest to też skrystalizowanie jasne i szczere idei zasadniczej i przewodniej wszystkich wysiłków pomajowych. Sens tych wysiłków ujął Prezes Rady Ministrów w linje najzupełniej prosta. Wątpliwości nie może być żadnych.

Zwracając się do Sejmu z apelem »do lojalnej i wytężonej współpracy«, wyrażając nadzieję, iż zrozumienie konieczności państwowych i wyniki doświadczeń lat ubiegłych przeważą wreszcie nad doktrynerstwem i namiętnościami, Premjer dał wyraz oczywistym dążeniom do konkretnej twórczości politycznej. Podkreślił wolę zgodnego budownictwa państwowego w przeciwstawieniu do wszystkiego, coby mogło zagrażać anarchją. Chce on, jak stwierdził, pracować rzeczowo dla dobra, dla naprawy Rzeczypospolitej, »we współdziałaniu ze wszystkiemi czynnikami, które są do tego powołane«. Jest wrogiem bezpłodnej walki.

Takie credo Szefa Rządu, bez względu na to, jakby przyjęły je te, czy inne polityczne stronnictwa, niemogące się wyzbyć złych psychicznych nałogów, przyjęte będzie przez ogół społeczeństwa jako zapowiedź kursu politycznego, mającego wprowadzić do życia zbiorowego Narodu czynniki równowagi i spokoju. A tego większość społeczeństwa jest przedewszystkiem spragniona. I myśli ona tak właśnie, jak prof. Bartel: konieczność trwałej współpracy Rządu i Sejmu łączy w sumieniu swem z wiarą w bezcenną wartość moralną Autorytetu. Bowiem bez współdziałania władzy i przedstawicielstwa narodowego, sprawy państwowe snadno dochodzą do stanu stagnacji, zaś bez istnienia w Narodzie autorytetu, otwiera się szerokie pole do bezkarnego współzawodnictwa zarówno indywidualności, jak i celów małych, ponad któremi brak wysokiej i powszechne zaufanie dusz ludzkich posiadającej Instancji.

Przez brak autorytetów, Polska ongi upadła, była ich pozbawiona lub nie chciała ich uznać w ciągu wieków. Niewola wyolbrzymiła jeszcze złe nałogi w tym względzie. Roiło się od miernych i fałszywych »wodzów« i to było wielkie nieszczęście. I czasu wielkiej wojny, poza jedną duchową wyżyną, poza jednym, jedynym szczytem myślenia i decyzji, panuje rozbieżność i chaos. Prawdziwe odrodzenie Polski poczyna się od wzniesienia się ponad wszystkie małości jednego Wielkiego Człowieka. On to położył kres wszelkim błądzeniom i zogniskował wiarę i ufność Narodu w jednym punkcie. To pozwoliło nam bardziej niż wszystko inne organizować się, bronić i zwyciężać. I bez tej prowadzącej nas woli ogromnej — życie polskie skarlałoby niezmiernie. Bunty w tym względzie są więc buntami nieprzytomnych. Od dni majowych, stało się to jasne nawet największym niedowiarkom. Olbrzymi autorytet Marszałka Piłsudskiego waży na szali naszych losów co chwila. I to wie każdy Polak, o ile nie ma zatrutej myśli i serca... Autorytetu, ilekrotnie wyrośnie w Narodzie, niema się co bać. On mieści się i w demokratycznym ustroju, bynajmniej mu nie przecząc. Daje to, czego kollektyw nigdy sam dać nie może. Czemu?... Ponieważ autorytet tylko ma władztwo dusz. To też wpływy jednostki, posiadającej zaufanie ogółu na bieg spraw Państwa, reprezentują wartość niezastąpioną. Z tem liczyć się musi niezbędna rewizja Konstytucji... W tym względzie P. Premier Bartel dał śmiało wyraz prawdzie, której był i jest zawsze tym samym wyznawcą. Konieczność rewizji Konstytucji wysunął też na czoło zadań Parlamentu.

Ale P. Premjer Bartel jest też, i był zawsze, wyznawcą wielkiej państwowej twórczości nietyle może »radosnej«, ile opartej na solidarnem pragnieniu powszechnego pożytku, skoordynowanem i sharmonizowanem wedle pojęć współczesnych. Takim go znał Sejm polski, takim go pamiętała opinja publiczna i takim odnalazła go znów w ostatnio wygłoszonem wyznaniu politycznej wiary. Nic się w nim nie zachwiało, nic się nie zmieniło, to ten sam człowiek i ten sam mózg i to samo sumienie, co sprawowało rządy Polski tak długo. W obecnej fizjognomji prof. Bartla przybyło może tylko więcej jeszcze troski i więcej zadumy. Nic w tem dziwnego, bo wraca do rządów w ciężkiej chwili.

Duchowość tego męża stanu nie zna jednakże pesymizmu, ani lęku, wobec piętrzących się trudności. To też w części swej mowy, tyczącej zagadnień gospodarczych, przychodzi on do Sejmu, jak zwykle, pełen otuchy i z myślą nawskróś konstruktywną. Albowiem nie czas na zakładanie rąk.. W rozważaniach, tyczących tej dziedziny, porusza wszystkie, nieledwie działy państwowego życia, najdłużej jednak zatrzymuje uwagę słuchającego go skwapliwie kraju na sprawach i potrzebach rolnictwa.

Dzisiaj już wszyscy wiemy, iż jest ono największą podwaliną narodowego dobrobytu i ciężka dola zarówno dworów, jak i chat, budzi niepokój słuszny w całem społeczeństwie. Bo gdy się im źle dzieje, źle się dzieje i reszcie. To też dźwignięcie rolnictwa, poratowanie go w ciężkiej potrzebie, zabezpieczenie, o ile się da na przyszłość od kryzysów, to dzisiaj jest powszechną całej Polski troską, troską tych nawet, którym zdawało się niekiedy, iż interesy ich są z rolnictwem »sprzeczne«. Sprawy rolnictwa stały się zagadnieniem doniosłości ogólnej. Myślących inaczej już niema, rzeczywistość otworzyła oczy nareszcie. Gdy więc P. Premjer Bartel nad tym problemem zatrzymuje tak silnie swoją uwagę gospodarza Państwa — i w tym wypadku znajdujemy w nim zapobiegliwego i czujnego stróża interesów i pomyślności całego Narodu, którego trudy i cierpienia, niedomagania i niebezpieczeństwa odczuwa i uświadamia sobie w całej pełni. I nietylko odczuwa, ale chce się wziąć z niemi za bary.

Sprostowanie. Do wczorajszego artykułu wstępnego wkradła się, w chwili oddawania pierwszej kolumny pod prasę, przykra pomyłka drukarska. Skutkiem rozsypania się składu, nastąpiło kompletne zdeformowanie pierwszego zdania, które brzmieć powinno: „Piątkowe exposé pana Premjera Bartla jest wyrazem konsekwentnego, trzeźwego, realnego programu Rządu".

Z ostatniej chwili.

Komisja budżetowa Sejmu
rozpatruje dziś budżet Ministerstwa Reform Rolnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Reform Rolnych. W zastępstwie nieobecnego przewodniczącego, pos. Byrki, przewodniczy obradom Komisji poseł Kwapiński, jako specjalista od spraw rolnych.

Na posiedzenie Komisji przybył Minister Reform Rolnych dr. Staniewicz, z gronem wyższych urzędników tego resortu, oraz przedstawiciele Ministerstwa Skarbu i Rolnictwa.

Budżet referuje poseł Malinowski (Wyzwolenie), który przypomina zeszłoroczną rezolucję, idącą w kierunku podwyższenia budżetu reform rolnych i rolnictwa. Referent stwierdza, że budżet obecny jest o 12 miljn. niższy od zeszłorocznego. Mówca omawia następnie poszczególne pozycje budżetu i stawia szereg wniosków.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej, na którem rozpatrywano budżet Ministerstwa Rolnictwa, a które to posiedzenie przeciągnęło się daleko poza północ, uchwalono wybrać specjalną podkomisję dla zbadania sprawy likwidacji umowy z angielską spółką Century, która eksploatowała Puszczę Białowieską. W skład tej podkomisji weszli m. in. posłowie: Kiernik, Fijałkowski i Krzyżanowski.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. Wczoraj wieczorem, na bocznicy kolejowej, prowadzącej do Państwowej Wytwórni Amunicji, obok stacji Skarżysko, nieznani sprawcy uszkodzili zwrotnicę, wskutek czego, wykoleił się parowóz i 4 wagony, w których na szczęście nie znajdowała się amunicja. Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu.

Nowe oświadczenie Biesiedowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. Z Paryża donoszą: Biesiedowski ogłasza w prasie francuskiej swą odpowiedź na wyrok sądu sowieckiego, skazujący go zaocznie na 10 lat więzienia. Biesiedowski twierdzi, że zarzut, jakoby podjął za fałszywym czekiem i przywłaszczył sobie 15 tys. dol., jest nieprawdziwy. Zaznacza on, że za prawdziwemi czekami podejmował w rozmaitych terminach kwoty dochodzące do łącznej sumy 150.000 dol.„ które to pieniądze szły na propagandę komunistyczną i akcję szpiegowską we Francji.

Konferencje.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z podsekretarzem stanu drem Wysockim, zastępującym nieobecnego Ministra Spraw Zagranicznych.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT). W dniu 13 bm. Premjer Bartel przyjął w godzinach porannych, na dłuższej konferencji Ministra Oświaty Czerwińskiego a następnie prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego.

Sobór Kościoła prawosławnego.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Dnia 12 lutego odbędzie się w Warszawie sobór kościoła prawosławnego w Polsce. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie prawybory delegatów we wszystkich trzech parafiach prawosławnych w Warszawie. Właściwe wybory na całym terenie Polski wyznaczono na dzień 21 bm. Do metropolity Djonizego przybyła wczoraj delegacja ludności prawosławnej i złożyła memorandum, aby sobór odbył się nie w Warszawie, lecz w Ławrze Poczajowskiej na Wołyniu.

Bank Rzeszy zniża stopę dyskontową.

Berlin, 13 stycznia. (PAT). Bank Rzeszy niemieckiej obniżył dziś stopę dyskontową z 7% na 6.5%, zaś stopę lombardową z 8% na 7.5%.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 14 stycznia. Na giełdzie akc. zainteresowanie dla papierów procentowych, tend chwiejna, usp. żywsze. — Na giełdzie zboż. sytuacja niezmieniona.

Jubileuszowa Sesja Rady Ligi Narodów.

Jakże to się czasy zmieniły! Rzućmy okiem wstecz i zestawmy dwie daty: styczeń 1920 i styczeń 1930, pierwsze posiedzenie Rady Ligi, zwołane do Paryża, kiedyśmy to jeszcze nawet marzyć nie mogli o tem, by Polska mogła zasiadać w Radzie, i dzisiejsze jubileuszowe zebranie genewskie, któremu przewodniczy przedstawiciel Rzeczypospolitej, polski Minister Spraw Zagranicznych...

Szmat czasu dzieli nas od owych dni styczniowych roku 1920, kiedy to jedynym objektem, figurującym na porządku dziennym obrad Rady, była sprawa Sarry, a poza nią nic, zgoła nic, bo inne problemy, z pewnością niemniej ważne od problemu sarrskiego, i tak samo jak on wypływające z Traktatu Wersalskiego, dojrzewały dopiero i krystalizowały się zwolna.

Wertując księgę dziesięcioletnich dziejów Ligi Narodów, napotykamy w niej i takie i owakie karty: takie, które budzą respekt i mimo wszystko zaszczepiają wiarę w lepsze, jaśniejsze jutro, ale i takie także, które tu i ówdzie musiały zrodzić sceptycyzm, musiały wywołać zwątpienie.

W sumie jednak ostateczny bilans wypada dodatnio i wytrzymuje napór nawet najostrzejszej krytyki, o ile oczywiście krytyka ta nie występuje z negatywnemi tezami a priori i instytucji genewskiej, jako takiej, nie potępia w czambuł. Cóż łatwiejszego jak ustosunkować się do niej negatywnie i potępić ją w czambuł? Cóż łatwiejszego jak wykazać jej rzekomy bezsens i stwierdzić z ołówkiem w ręku, że nawet w pięćdziesięciu procentach nie zrealizowała haseł, którym miała służyć, a pod któremi powołano ją w Wersalu do życia. Procentowy rachunek niczego nie dowodzi. Procentowy rachunek nietylko nie przemawia przeciw Lidze, ale, owszem, przemawia za nią, bo dowodzi, że są w jej strukturze luki i braki, które nietylko powinno się, ale i można naprawić. Jak każde dzieło ludzkie ma i Liga swe mankamenty, ale też jak każde dzieło ludzkie może uledz naprawie, wzmocnić się, rozwinąć i udoskonalić.

Naturalnie, że w Polsce mniej może niż gdzieindziej było powodów do entuzjazmowania się Ligą. Zwłaszcza w pierwszych latach po pokoju wersalskim. Toć Rada Ligi, zwołana na sesję w r. 1920 do San Sebastian, w najkrytyczniejszym dla nas momencie, kiedy się bolszewicy zbliżali do Warszawy, nawet pary z ust nie puściła, żeby nas zapewnić o swojej sympatji, żeby nas poprzeć moralnie jakimś widomym znakiem swego autorytetu. Niejedną też gorzką pigułkę musieliśmy połknąć, gdy się na porządku dziennym Ligi i jej Rady zjawiały raz po raz sprawy wileńskie. Dziś wszystko to, choć dobrze jeszcze zakarbowane w naszej pamięci, należy do przeszłości, rola zaś, którą odgrywamy teraz w Lidze, w dużej mierze wynagradza nam te dawne krzywdy.

To, że tam mamy dziś takie stanowisko, że nie traktują nas tam więcej, jako chronicznych petentów czy oskarżonych, to zawdzięczamy przedewszystkiem tej, nie znającej żadnych odchyleń ani załamań, linji politycznej, po której od lat trzech z górą, z uporem i konsekwencją, posuwamy się wciąż naprzód w stosunkach międzynarodowych. Pokojowość nasza, a jednocześnie z tą pokojowością podnoszenie się Polski na coraz wyższy szczebel w hierarchji mocarstwowej, bez bluffu i bez pobrzękiwania szabelką, należą dziś na całym świecie do takich samych aksjomatów, jak to, że dwa razy dwa jest cztery. Nie z kurtuazji samej i nie dla naszej wielkiej przeszłości i dawnego imienia Rzeczypospolitej, ale z okiem utkwionem w naszą teraźniejszość, a jeszcze bardziej może w przyszłość naszą, przekształciły Francja i Włochy, Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone swe poselstwa warszawskie na ambasady. To są najlepsze mierniki dzisiejszego naszego znaczenia w świecie, naszego prestiżu i sił potencjalnych, tkwiących w słowie Polska.

Szczęśliwy traf zrządził, że obecna »jubileuszowa« sesja Rady Ligi przypada na okres, kiedy przesilenie wewnętrzne, które na naszem życiu politycznem ciążyło dotkliwie przez długie tygodnie, mamy już za sobą, a przewodnictwo tej właśnie jubileuszowej sesji może objąć człowiek, który jest jakby uosobieniem tych wszystkich kardynalnych zasad, które zaczęły znamionować polską politykę zagraniczną zaraz nazajutrz po Przewrocie Majowym.

Przed wyjazdem swoim do Genewy p. Minister Zaleski zaprosił do siebie przedstawicieli prasy i dał im szereg wyczerpujących wyjaśnień, tyczących się wszystkich doniosłych zagadnień i prac na terenie międzynarodowym. Exposé p. Ministra Zaleskiego streściliśmy ... na łamach naszego pisma kilka dni temu. Rada Ligi, jak to zaznaczył p. Minister, ma zająć stanowisko w całym szeregu problemów, które dla dalszego rozwoju stosunków pokojowych między państwami posiadają pierwszorzędne znaczenie. Ma zająć się uzgodnieniem paktu Kellogа z paktem Ligi Narodów, ma zbadać kilka spraw mandatowych, ma wybrać komisję, któraby na wniosek rządu finlandzkiego, będący właściwie — jeśli chodzi o ścisłość — powtórzeniem wniosku polskiego z r. 1924, zajęła się rozbudową stałego Trybunału Międzynarodowego i obmyśliła sposoby nadające temu Trybunałowi uprawnienia instytucji kasacyjnej, w dziedzinie zaś ekonomicznej ma zająć się wielce doniosłą dziś sprawą t. zw. rozejmu celnego oraz rozpatrzyć wcale niemałą litanję skarg i petycyj, które w okresie ostatnich kilku miesięcy wpłynęły do Ligi. Niektóre z tych petycyj, jak np. petycja Stowarzyszenia Polaków w Niemczech, skarżącego się na uniemożliwianie Polakom ze Śląska niemieckiego nabywania nieruchomości, interesuje nas blisko i bezpośrednio.

Gdy przypomnimy sobie ponadto, że na okres przewodnictwa p. Ministra Zaleskiego, które, jak wiadomo, nie ogranicza się do samego jeno prezydowania na sesji genewskiej, ale trwać będzie od stycznia do maja, przypadają tak doniosłe sprawy jak finalizacja konferencji haskiej, a zaraz po niej konferencja morska w Londynie, mająca stanowić jakby preludjum do ogólnej konferencji rozbrojeniowej, to zrozumiemy, jak odpowiedzialną i doniosłą pod względem międzynarodowym misję ma do spełnienia przedstawiciel Polski.

Że spełni ją godnie i pomnoży tem samem zasługi Polski dookoła umocnienia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, możemy być najzupełniej pewni. (s.)

Jak odbyło się otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 13 stycznia. (PAT.). Dziś o godz. 11 odbyło się otwarcie 58 sesji Rady Ligi Narodów, której przewodniczy Min. Zaleski. Jako przedstawiciel Włoch bierze udział w obradach po raz pierwszy minister spraw zagr. Grandi. Rada odbyła najpierw posiedzenie poufne, na którem załatwiono szereg spraw przedstawionych w referatach przedstawiciela Kuby oraz sir Erika Drummonda.

Przemówienie Min. Zaleskiego.

Genewa, 13 stycznia. (PAT.). Minister Spraw Zagranicznych Zaleski jako przewodniczący 58-mej sesji Rady Ligi Narodów wygłosił przemówienie, w którem oddał hołd pamięci zmarłego ministra spraw zagranicznych Niemiec dr. Stresemanna. Minister Zaleski podkreślił wysokie zalety indywidualne Gustawa Stresemanna, jako patrjoty i męża stanu, który był postacią charakterystyczną w dobie powojennej. Stresemann odegrał również wybitną rolę jako mąż stanu, który wprowadził Niemcy do Ligi Narodów, rozszerzył jej podstawy i wzmocnienie charakteru wszechświatowego, oddając temsamem znakomitą usługę instytucji Ligi. Jako przedstawiciel Rzplitej Polskiej Minister Zaleski miał sposobność zetknąć się z ministrem Stresemannem na terenie międzynarodowym i stwierdza, że zarówno w sprawach, które łączyły jak i dzieliły Polskę i Niemcy na terenie Ligi, Stresemann ujawniał odwagę w swych stałych i zdecydowanych usiłowaniach pogłębienia dzieła pacyfikacji ogólnej. Te względy i zalety stworzyły podłoże do zrozumienia konieczności porozumienia między Polską a Niemcami dla zapewnienia pokoju europejskiego. W zakończeniu Minister Zaleski złożył na ręce podsekretarza stanu von Schuberta wyrazy głębokiego współczucia i żalu Rady Ligi Narodów wobec rządu Rzeszy i rodziny zmarłego ministra Stresemanna.

Genewa, 13 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszem, pierwszem publicznem posiedzeniu obecnej sesji Rady Ligi Narodów, po mowie inauguracyjnej Ministra Zaleskiego, zabrał głos delegat Niemiec, sekretarz stanu v. Schubert, który w imieniu rządu Rzeszy złożył podziękowanie Radzie Ligi i Ministrowi Zaleskiemu za wyrazy ubolewania z powodu skonu ministra Stresemanna.

Następnie Rada Ligi przystąpiła do obrad nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym. Włoski minister spraw zagranicznych Grandi, złożył sprawozdanie o kilku drugorzędnych sprawach.

Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi przedłużyła na dalszy okres mandaty członków komisji rządzącej okręgu Sarry, kończące się dnia 30 marca br.

Sprawa zajść w Palestynie.

Genewa, 13 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem Rada Ligi pod przewodnictwem Ministra Zaleskiego wysłuchała sprawozdania fińskiego ministra spraw zagranicznych Prokope o pracach komisji mandatowej.

W toku dyskusji poruszano główne sprawę mandatu w Palestynie w związku z krwawemi wypadkami przy Ścianie Płaczu. Angielski minister spraw zagranicznych Henderson wyjaśniał, iż jego rząd domagać się będzie ostatecznego ustanowienia komisji opieki nad miejscami świętemi w Palestynie. Rada postanowiła rozpatrzeć ten wniosek wraz z całem zagadnieniem palestyńskiem na jednem z późniejszych posiedzeń obecnej sesji.

Co do przyjęcia Iraku do Ligi Narodów w r. 1932, Rada postanowiła zwrócić się do komisji mandatowej o przedstawienie jej wyczerpujących danych dla zapewnienia właściwego rozstrzygnięcia sprawy.

Niemcy o exposé Premjera Bartla.

Cała prasa berlińska ogłasza obszerne streszczenia exposé Premjera Bartla, ograniczając się do krótkich komentarzy.

Socjalistyczny »Vorwärts« w tytule do swej depeszy, podkreśla pokojowe tendencje programu Premjera i zapowiedź przeprowadzenia reformy ustroju w porozumieniu z Sejmem.

Również »Voss. Ztg.« w depeszy swego korespondenta warszawskiego, zwraca uwagę na kilkakrotne podkreślenie przez Premjera dobrej woli Rządu współpracowania z Sejmem. Korespondent wskazuje na rzeczowy i pozbawiony politycznego zabarwienia, charakter programu pracy, przedstawionego przez Premjera. Exposé p. Bartla nie wyjaśniło wprawdzie sytuacji politycznej w Polsce, w każdym razie jednak przyczyniło się do dalszego jej odprężenia.

Korespondent »Deutsche Allg. Ztg« z wyraźnem zadowoleniem oświadcza, że uwagi Premjera co do praw i przywilejów, zagwarantowanych konstytucją dla mniejszości narodowych, są godne powitania i że należy sobie życzyć tylko, aby organy bezpieczeństwa w Polsce istotnie przestrzegały wskazań Premjera.

Niezadowolenie wyrażają jedynie dzienniki nacjonalistyczne z »Kreuz-Zeitung« na czele.

Konferencje genewskie.

Genewa, 13 stycznia. (PAT.). Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius złożył w poniedziałek popołudniu wizytę Ministrowi Zaleskiemu, celem omówienia z nim spraw pozostających w zawieszeniu, w szczególności zaś sprawy ułatwienia komunikacji między obu krajami.

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Minister pełnomocny Rzplitej Polskiej w Berlinie p. Roman Knoll po dzisiejszem posiedzeniu Rady udał się z posłem Rauscherem na śniadanie.

Do Kongresu amerykańskiego wpłynął projekt ustawy w sprawie ambasady polskiej.

Waszyngton, 13 stycznia. (PAT). Członek Kongresu poseł Hamilton Fish, republikanin, ze stanu Nowy Jork, członek komisji spraw zagranicznych, wniósł w Kongresie projekt ustawy dotyczący przemianowania poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie na ambasadę. Wniosek w formie »joint resolution« brzmi jak następuje:

Senat i Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych, zebrane w Kongresie, uchwalają, że prezydent jest upoważniony do mianowania jako przedstawiciela Stanów Zjednoczonych ambasadora do Rzeczypospolitej Polskiej, który ma otrzymać roczne wynagrodzenie w sumie 17.500 dolarów.

Terminy startów Petkiewicza.

Nowy Jork, 13 stycznia. (PAT). Na zasadzie porozumienia z amatorskim klubem lekko-atletycznym, ustalono następujące ostateczne terminy startów Petkiewicza w Ameryce. Pierwszy start nastąpi w Bostonie 25 stycznia. 17 lutego Petkiewicz weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku a 8 marca w amerykańskich zawodach o mistrzostwo Atlantic City.

Encyklika papieska

w sprawie wychowania młodzieży.

W sobotę wieczorem ukazała się encyklika papieska, poświęcona sprawie wychowania młodzieży. Stolica Apostolska przywiązuje do encykliki tej specjalną wagę.

Drukarnia Watykanu wyda encyklikę po włosku, francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i polsku. Encyklika jest dedykowana »Drogiej młodzieży z intencją i uczuciem zupełnie specjalnem«. Pierwsza część encykliki odpowiada na pytanie, czyją misją jest wychowanie młodzieży. Zawiera ona 24 stronice pisma maszynowego (całość składa się z 40 stronic). W omawianym dziale encykliki papież mówi, że wychowanie młodzieży jest zadaniem specjalnem, w którem współdziałać winny rodzina i społeczeństwo świeckie jako czynniki naturalne oraz Kościół jako czynnik nadprzyrodzony.

Misja Kościoła obejmuje wszystkie narody, przyczem władze kościelne nie sprzeciwiają się temu, aby szkoły i instytucje wychowawcze podporządkowane były kompetencji władzy świeckiej, z którą Kościół zawsze gotów jest się porozumieć. Akcja Kościoła nie stoi w sprzeczności z prawami rodziny i państwa, a także z prawem jednostki do kultury nowoczesnej. Nadewszystko jednak uznaje Kościół prawo rodziny w zakresie wychowania religijnego, moralnego, fizycznego i obywatelskiego. Kto twierdzi, że dziecko należy wyłącznie do państwa, staje w sprzeczności z ogólnem przekonaniem ludzkości. Pierwszeństwo rodziny oraz Kościoła w wychowaniu nie krzywdzi państwa, któremu przypada misja zapewnienia spokoju i dóbr doczesnych społeczeństwu. Państwo winno szanować prawo rodziny i Kościoła do wychowywania młodzieży i w razie potrzeby udzielać im materjalnej i moralnej pomocy. Również może państwo wymagać dostosowania szkół do potrzeb nowoczesnych, nie może jednak szkół monopolizować i zmuszać rodziców do kształcenia dzieci w szkołach państwowych, gdyby to było przeciwne ich sumieniu jako chrześcian. Nie uchybiając prawom Kościoła i rodziny, państwo może zarezerwować sobie zakładanie i prowadzenie szkół przygotowujących do służby państwowej, przedewszystkiem służby wojskowej.

Papież nie gani wychowania młodego pokolenia w duchu karności i odwagi, przestrzega jednakże przed przekraczaniem pewnych granic, poza któremi stosowanie tych zasad byłoby budzeniem ducha gwałtowności. Kościół, według encykliki, nie zamierza wkraczać w dziedzinę wychowania obywatelskiego, w dziedzinę wychowania młodzieży przez państwo w jego zakresie dla dobra ogółu. Należy pogodzić współpracę państwa i Kościoła. Dążenia Kościoła nie zagrażają ani nauce, ani nowoczesnym metodom badań, Kościół czuwa tylko, by nie przekraczano pewnych granic.

W dalszym ciągu encyklika analizuje przedmiot, zakres i cele wychowania chrześcijańskiego i zaznacza, że nie należy naśladować tych krajów, w których w myśl skrajnej doktryny socjalistycznej wyrwano dzieci rodzinie i zdemoralizowano. Pomimo trudności, Papież wzywa do tworzenia większej liczby istniejących obecnie gdzieniegdzie szkół katolickich, które wychowują dobrych obywateli, lojalnych w stosunku do władzy świeckiej, niezależnie od jej formy.

Celem wychowania, głosi encyklika, jest człowiek, którego wszystkie zdolności przyrodzone zostały należycie rozwinięte w harmonji z życiem nadprzyrodzonem.

Bank Rzeszy nie weźmie udziału

W międzynarodowym Banku reparacyjnym.

Haga, 13 stycznia. (PAT.). Według kursujących pogłosek, na dzisiejszem posiedzeniu przedstawicieli Banków emisyjnych, prezes Banku Rzeszy dr. Schacht miał oświadczyć, że Reichsbank nie weźmie udziału w mającym powstać Banku dla rozrachunków międzynarodowych, a jeżeli prywatne banki niemieckie zechcą uczestniczyć, to mogą to zrobić.

Na posiedzeniu 6 państw zapraszających, które zwołano wskutek tego wyższego oświadczenia, Tardieu oraz minister Henderson mieli oświadczyć: W takim razie utworzymy Bank bez Niemców.

Haga, 13 stycznia. (PAT.). Komitet organizacyjny Banku dla wypłat międzynarodowych obradował pod przewodnictwem Amerykanina Reynoldsa, który na wstępie oświadczył, iż otrzymał od dr. Schachta list, w którym prezydent Banku Rzeszy oznajmia, iż Bank Rzeszy gotów jest subskrybować swój udział w Banku dla wypłat międzynarodowych jedynie wtedy, o ile będą w protokole konferencji uwzględnione pewne warunki polityczne, między innemi zrzeczenie się przez Francję wojskowych i politycznych sankcji.

Po odczytaniu listu komitet postanowił przedstawić natychmiast całą sprawę Jasparowi przewodniczącemu komisji 6 mocarstw zapraszających. Jaspar zwołał niezwłocznie komisję sześciu, która ustaliła, że nie należy tolerować mięszania się Schachta do spraw politycznych i że należy tak postępować, jak gdyby listu Schachta wcale nie było.

W tym sensie przemawiał również Snowden, dodając, iż komisja prawników powinna nadal redagować protokół konferencji. Również Tardieu był zdania, iż należy pracę spokojnie kontynuować i nie omawiać kwestji udziału Banku Rzeszy w Banku dla wypłat międzynarodowych, póki ze strony Niemiec nie zostaną przedstawione propozycje w tym względzie.

Na posiedzeniu poruszono kwestję, że jeżeli Bank Rzeszy nie będzie brał udziału w Banku dla wypłat międzynarodowych, w takim razie koniecznem będzie stworzenie konsorcjum innych banków emisyjnych, jak to przewiduje plan Younga.

Przedstawiciele delegacji niemieckiej, minister Moldenhauer i minister Curtius zgodzili się z wywodami Tardieu i Snowdena, że Schacht nie jest uprawniony do zabierania głosu w sprawach politycznych na komitecie organizacyjnym Banku dla wypłat międzynarodowych.

Deklaracja przedstawiciela Polski.

Haga, 13 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu państw wierzycielskich, na którem omawiany był zatwierdzony przez ekspertów finansowych projekt statutu w sprawie wypłat międzynarodowych, przewodniczący delegacji polskiej Mrozowski złożył następującą deklarację:

W chwili gdy komisja odszkodowań niemieckich po raz pierwszy zajmie się sprawą Banku dla rozrachunków międzynarodowych, pragnę podkreślić, że Rząd Polski śledzi z żywem zainteresowaniem organizację tej poważnej międzynarodowej instytucji finansowej oraz oświadczam, że Polska gotowa jest podpisać całkowitą część kapitału zakładowego Banku, który może przypaść jej w udziale w myśl statutu Banku. Rząd polski pragnąłby być zapewniony, że Polska będzie miała udział w administracji Banku dla rozrachunków międzynarodowych.

Haga, 13 stycznia. (PAT.) W czasie wczorajszego trzygodzinnego zebrania, delegacje francuska i niemiecka nie osiągnęły porozumienia co do spraw sankcji. Narady w tejże sprawie będą prowadzone nadal w ciągu dnia dzisiejszego, aż do chwili odjazdu premjera Tardieu. Istnieje nadzieja że porozumienie będzie osiągnięte. Tardieu zwołał posiedzenie rady ministrów w Paryżu na wtorek, poczem powróci do Belgji. We środę prawdopodobnie osiągnięte będzie porozumienie w sprawie odszkodowań bułgarskich.

Komitet Ekonomiczny.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Na dziś wyznaczone zostało posiedzenie komitetu ekonomicznego Ministrów.

Nad mogiłą ś. p. Antoniego Stefanowicza.

Dzieje Ormian w Polsce są bardzo ciekawe. Spłynęli oni do nas w XIII wieku, wedle innych źródeł nawet w XI stuleciu i niebawem zajęli w dziedzinie handlu stanowiska dominujące, staczając bezustanne, namiętne, acz bezkrwawe walki z najniebezpieczniejszymi na tem polu rywalami, z Żydami.

Posiadając z nimi wiele cech wspólnych, różnili się równocześnie zasadniczo na jednym ważnym punkcie: uważali Polskę za swoją Ojczyznę, a pracując z uporem dla własnej korzyści, oddawali równocześnie ważne usługi państwu, które ich tak gościnnie przyjęło i w różne wyposażało przywileje.

Wkroczyli w granice Polski od Wschodu, na wschodnich też rubieżach państwa były najliczniejsze osiedla ormiańskie. W wieku XVII, dzięki usilnej i wytrwałej pracy apostolskiej Teatynów; ks. Alojzego Marji Pidou i ks. Klemensa Galanusa, wysłanych do Lwowa, zjednoczyli się z Rzymem; zrazu nastąpiło to w naszem mieście, potem w Kamieńcu, gdzie sprawa unji z Kościołem katolickim postępowała najoporniej.

»Tak więc po dokonaniu szczęśliwie z łaski Boga unji z rzymskim Kościołem ludu ormiańskiego w Kamieńcu 4 października 1666 roku, przyszła do skutku całkowita unja Ormian w Królestwie Polskiem mieszkających, za szczególną przyczyną Najjaśniejszej Królowej Marji Ludwiki, sławnej pamięci, i za niestrudzonem staraniem J. Em. nuncjusza Pignatelli«.

Od tej chwili zrośli się przybysze z Eczmiadinu tem silniej z Polską i gdy, po zajęciu Kamieńca przez Turków, ciężkie nastały dla Rzeczypospolitej czasy, ofiarnie spełniali ciężką i niebezpieczną służbę wywiadowczą, ułatwiając Sobieskiemu odnoszone przezeń zwycięstwa.

Rząd polski używał Ormian niejednokrotnie w misjach dyplomatycznych, walne oddawali też usługi przy uwalnianiu w jasyr pobranych jeńców.

Po rozbiorach, skoro w ślad za armią rosyjską wkroczyły do miast liczne rzesze Żydów, walka z Ormianami zawrzała na nowo. Ci ostatni jednak, wchłaniani już przez ziemiaństwo kresowe, związani z niem węzłami krwi, mniej okazali się odpornymi w dziedzinie handlu i wreszcie ulegli.

W koła ziemiańskie wnieśli — obok pewnych rysów zewnętrznych — cechy bardzo cenne, jak praktyczność, oszczędność i rachunkowość, a ponadto, co najbardziej zasługuje na podkreślenie, właściwe tej rasie żywiołowe ukochanie Ojczyzny.

Z takiego to ziemiańskiego ormiańskiego szlacheckiego rodu wywodzi się i zmarły w naszem mieście w dniu 17 grudnia ub. r. ś. p. Antoni Stefanowicz.

Kolebka jego stała w zamożnym dworze w Toutrach na Bukowinie, w dworze, w którym kultura polska i niegasnący nigdy znicz gorących uczuć patrjotycznych panowały wszechwładnie. Wysoce też kulturalnym i gotowym do poświęcenia Polsce wszystkiego szedł Zmarły przez życie całe, nie szukając z tego chluby, nie żądając wzamian za gotowość do ofiar, specjalnych względów, ni uznania.

Zdobył co prawda i uznanie powszechne i szacunek niepodzielny, ale za wielki trud lat długich, za nieustępliwą pracę w obranym w młodości kierunku, który i społeczeństwu i krajowi zbożne przyniósł owoce.

Posiadał wielki talent malarski, kształcił się w tym zawodzie w Wiedniu, a choć nęciła go bardzo karjera artystyczna, niekrępowana żadnemi względami, wybrał działalność mniej błyskotliwą i pociągającą: pedagogiczną.

Zapalony wielbiciel Sztuki i prawdziwego Piękna, zapatrzony w mistrzów Odrodzenia, bojownik rysunku, który uważał za podwalinę malarstwa, stał się wyjątkowym wprost nauczycielem i mistrzem całych pokoleń. Wywalczył też swemu kochanemu przedmiotowi, traktowanemu dotąd w programach szkolnych po macoszemu, stanowisko równorzędne z innemi; przekonał krajowe władze szkolne i centralne w Wiedniu, iż jego zapatrywanie jest słuszne i racjonalne, a skoro poznawszy się na talencie, wiedzy i zapale twórczym ś. p. Stefanowicza, wysuwano go na coraz wyższe i odpowiedzialniejsze szczeble w hierarchji szkolnej, wnosił on wszędzie z sobą — obok pracowitości i obowiązkowości — niemal wprost niespotykaną skromność, uczynność i ukochanie młodzieży.

Polska zrzuciła z siebie jarzmo niewoli, spełnił się moment, o którym śnił cały szereg ogniw w rodowym łańcuchu Stefanowiczów, o czem i on marzył od zarania swej młodości — ś. p. Antoni z zapałem staje do dalszej pracy, nie oglądając się na zmęczenie, czy wyczerpanie sił. Nie łamią go żadne przeciwności, nie odbierze energji czynu cios najstraszniejszy, jaki go mógł dotknąć: śmierć na polu chwały ukochanego syna - jedynaka, spadkobiercy talentu artystycznego.

Zginął za Polskę, taki był jego obowiązek, więc i płakać po nim nie wolno.

Przeszedłszy w r. 1924 w dobrze zasłużony stan spoczynku, chwyta pendzel do ręki, o ile mu na to pozwoliło zajęcie się wychowaniem dwojga wnucząt. Wiadomość o odznaczeniu na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu złotym medalem, opromieniła ostatnie chwile zmożonego chorobą wzorowego obywatela i dobrego człowieka.

Wzorowy obywatel i dobry człowiek — to najzaszczytniejsze i najzupełniej zasłużone tytuły, a zarazem najtrafniejsza charakterystyka Zmarłego. Zostawił córce swej, żonie prezesa Izby skarbowej lwowskiej, i wnukom imię piękne, pamięć w społeczeństwie niewygasłą. Głęboko wierzący katolik, stanął przed tronem Boga z naręczem dobrych czynów, przeszedł przez życie bez skazy.

To nie zasługa — powiedziałby z właściwą sobie skromnością — tylko obowiązek. Ja dodam jednak: to wielka rzecz!

—mre.—

Wódz sjonizmu p. Nachum Sokołow

o problemach palestyńskich.

Wczorajsza konferencja prasowa w hotelu George'a.

Z racji pobytu we Lwowie prezydenta Światowej Organizacji Sjonistycznej, p. Nachuma Sokołowa, odbyła się wczoraj w hotelu George'a dla przedstawicieli prasy lwowskiej konferencja informacyjna, na której p. Sokołow, w obszernem, bo przeszło godzinę trwającem przemówieniu, zreferował istotę zagadnienia palestyńskiego oraz idei sjonistycznej. Na konferencję przybyli przedstawiciele wszystkich pism lwowskich oraz korespondenci prasy krajowej.

Oto w krótkiem streszczeniu przemówienie prezydenta Sokołowa:

Po podkreśleniu znaczenia i roli prasy, prezydent Sokołow oświadczył, że w przemówieniu swojem poruszy trzy punkty zasadnicze, mające znaczenie dla oceny ruchu sjońskiego, punkty, które nie przez wszystkich są należycie rozumiane, a nawet wywołują wiele nieporozumień.

Punkty te są następujące:

1) Stosunek sjonizmu do zasady samookreślenia narodów;

2) Sprawa mniejszości i większości w Palestynie;

3) Sierpniowe zajścia w Palestynie, a zwłaszcza ich geneza.

Co się tyczy sprawy pierwszej, to przy całej ważności samookreślenia narodów, którą uznano jako zasadę przewodnią, musiano przedewszystkiem dbać o pokój. Na konferencji pokojowej uznano, że pewne kraje nie posiadają jeszcze we własnym zakresie kompetencji politycznej, nie posiadają dojrzałości politycznej, nie mają niezależności duchowej i dostatecznego przygotowania do tego, aby same mogły rozstrzygać o swym losie. Z tego punktu widzenia wyszła idea mandatów. Naród arabski jest jeszcze słabo zorganizowany, niema nowoczesnych form życia politycznego, niema partji, opinji publicznej, niema prawie zupełnie prasy. Postanowiono zatem oddać ten kraj t. j. Palestynę pod mandat, w tym wypadku angielski. Mandat został nadany przez Ligę Narodów, która w sensie polityczno-prawnym rozstrzyga wszystkie ważniejsze kwestje. Mandat ten oczywiście nie będzie trwał wiecznie. Będzie z pewnością po pewnym czasie ograniczony, a nawet zapewne zupełnie zniesiony.

Żądanie, aby Palestyna była siedzibą narodową żydowską, zostało zaakceptowane na konferencji paryskiej. W San Remo zatwierdzono szczegółowo tę sprawę, t. zn. w mandacie powierzonym Anglji jest powiedziane, że rząd angielski będzie popierał powstanie siedziby narodowo żydowskiej.

Co do punktu drugiego, to w Palestynie nie istnieje kwestja mniejszości i większości. Wszyscy ci, którzy zadają sobie pytanie, czy Żydzi są tam mniejszością czy większością, mijają się z istotą zagadnienia. My Żydzi — mówił prezydent Sokołow — nie chcemy majoryzować nieżydów, ale nie chcemy również być przez nieżydów majoryzowani. Dla nas najważniejszą jest kwestja naszej narodowości. Pod względem narodowościowym jesteśmy bardzo określeni i bardzo zdecydowani i pod tym względem nie chcemy robić żadnych ustępstw. Chcemy mieć w Palestynie centrum życia narodowego w całej pełni. Dlatego zbudowaliśmy tam cały system tego życia narodowego, od rolnictwa aż do sztuki i nauki włącznie.

Następnie prezydent Sokołow przedstawił sprawę kolonizacji Palestyny, oraz zaznaczył, że nie należy mieszać narodowego ruchu żydowskiego z nacjonalizmem. Z kolei prezydent Sokołow przedstawił postępy, jakie kultura żydowska wprowadziła w Palestynie na polu rolnictwa, ogrodnictwa, kultury wina itd.

Co do trzeciego punktu, to zajścia sierpniowe nie miały związku z kwestją siedziby żydowskiej. To były objawy wyłącznie fanatyzmu muzułmańskiego, który się i w ubiegłem stuleciu nieraz objawiał. Punktem wyjścia krwawych zajść była złośliwa pogłoska, że Żydzi przygotowują się do zajęcia i zburzenia meczetu Omara, stojącego opodal resztek świątyni Heroda (Muru Płaczu). Takiego zamiaru oczywiście nie było i być nie mogło.

W końcu prezydent Sokołow dał wyraz nadziei, że wzajemne stosunki w Palestynie ułożą się pomyślnie.

Po konferencji odbyło się w Hotelu George'a śniadanie, podczas którego przemawiali przedstawiciele prasy i jeszcze raz prezydent Sokołow.

Oświadczenie posła Polakiewicza

na komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dn. 31. XI. z. r.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października ub. r. Pos Liebermann (PPS) zreferował akta dochodzeń w sprawie zajść, przeprowadzonych przez marszałka Daszyńskiego i biuro Sejmu.

Po referacie pos. Barlicki podnosząc, że — jak wynika z zeznań członków straży marszałkowskiej — pierwsi oficerowie, którzy w dn. 31 października przybyli do przedsionka sejmowego, powoływali się na to, że chcieli się widzieć z pos. Polakiewiczem, — w takim stanie rzeczy zdaniem. pos. Barlickiego, pos. Polakiewicz nie może zasiadać w komisji jako jej członek, lecz powinien być zbadany w charakterze świadka.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisji pos. Polakiewicz złożył oświadczenie treści następującej:

Wobec oświadczeń trzech członków nadzwyczajnej komisji, że pragnęliby mnie przesłuchać w charakterze świadka, chociaż mandatu członka nadzwyczajnej komisji, nadanego mi przez plenum Sejmu komisja ani pozbawić, ani ograniczyć nie może, złożę swój mandat na najbliższem posiedzeniu Sejmu, chcąc w ten sposób dać wyraz naszej zasadzie, że dążymy do wszechstronnego wyświetlenia prawdy.

Po tem oświadczeniu zabrał głos przewodniczący wicemarszałek Czetwertyński, dziękując pos. Polakiewiczowi za zajęte przez niego stanowisko, które ułatwi prace komisji i zapewnił, że wybór następcy po pośle Polakiewiczu dokonany będzie na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Pięćdziesięciolecie Miejskiego Zakładu badania żywności.

Miejski Zakład Badania Żywności we Lwowie kończy obecnie 50 lat swego istnienia, jest więc najstarszą tego rodzaju instytucją w Polsce.

W r. 1879 dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz został mianowany miejskim chemikiem kontraktowym dla badania żywności, a w dwa lata później, została otwarta pracownia, mieszcząca się w ratuszu. Do r. 1908 pracował dr. Wąsowicz sam, następnie pracowało dwu chemików, a od 1927 pod przewodnictwem dr. Ruebenbauera pracuje 4 analityków, 4 kontrolorów, oficjantka i dwu służących. W r. 1929 przeprowadzono 68 badań bryndzy, z czego 10 oddano do sądu, 220 chleba, z czego 5 spraw oddano do sądu, 624 cukrów, z czego 19 zakwestjonowano, 217 cynamonu, z czego 53 prób uznano za fałszowane. Na 123 prób herbaty nie zakwestjonowano ani jednej, na 1703 jaj świeżych 82 uznano za wapienne, kawa na 142 prób w 43 wypadkach była obciążona woda, marmelada i powidła w 9 wypadkach na 145 były zarobione syropem kartoflanym, masło w 89 wypadkach na 1234 było zarobione margaryną, mleko na 7007 w 1099 wypadkach było zbierane lub rozwodnione, mąka w 23 wypadkach na 323 zawierała domieszkę jęczmienną, pieprz w 20 wypadkach na 157 zawierał tartą bułkę, śmietana na 770 prób w 280 wypadkach zawierała mały procent tłuszczu, wino w 65 wypadkach na 269 było owocowe.

W r. minionym przeprowadzono 266 badań bakterjologicznych mleka. Mleko prosto od krowy zawierało w 1 centym. 20—80 kolonji bakterji, ze skopców 23—145, od wiśniaczek 80000—2.800000, rano sprzedawane 3.100000—7.000000 od wieśniaczek zbierane 16.000000—80.000000, od wielkich dostawców 1.200000 do 17.500000.

Wśród bakteryj znaleziono głównie bac. lactis acidi, Bac. Cesei, Bac. lactis aerogenes, w 4 próbach od wieśniaczek występowała Empusa mus e, w jednej próbie mleka zbieranego napotkano Bac. Coli. Bakterji chorób zakaźnych nie zdołano wykazać. Zaznaczyć należy, że kupiectwo odnosi się do Zakładu życzliwie, rozumiejąc, że tępienie fałszerstw wychodzi na korzyść uczciwemu handlowi.

W Düsseldorfie widziano „upiora".

W prasie niemieckiej pojawiła się wiadomość, że jedna z niedoszłych ofiar masowego mordercy düsseldorfskiego pani Meurer, która, po dokonanym na nią napadzie wyleczyła się w szpitalu i w tych dniach szła jedną z ulic Düsseldorfu, zauważyła nagle wśród przechodniów, mordercę, który ją swego czasu poranił. Sytuacja jednak była taka, że pani Meurer nie mogła spowodować natychmiastowego aresztowania mordercy, który zorjentował się, że jest poznany i natychmiast zniknął w tłumie i przepadł bez śladu. Pani Meurer zwróciła się natychmiast do policji, donosząc o strasznem swem odkryciu. Wysłano też niezwłocznie na miasto oddział policji z dokładnym rysopisem mordercy. Aresztowano też szereg osób, co do których jednak podejrzenia okazały się fałszywe. Po skonfrontowaniu ich z panią Meurer stwierdziła ona, że żaden z aresztowanych nie jest tym, którego widziała na ulicy. Ślad po mordercy zginął więc powtórnie, a tymczasem ludnością, po tym wypadku, owładnęła nowa panika, dowiedziano się bowiem, że morderca bawi cągle w Düsseldorfie i spokojnie żyje wśród mieszkańców.

Pensja burmistrza Nowego Jorku.

W dzień Nowego Roku nowy burmistrz tego miasta, Walker, złożył przysięgę i objął urzędowanie.

Pierwszą czynnością nowego burmistrza było podwyższenie pensji urzędnikom miejskim, przyczem, oczywiście, nie zapomniał o sobie, jako o najwyższym urzędniku miasta i pobierać będzie odtąd za swą pracę, zamiast 25.000 dolarów, 40.000 dolarów, t. j. około 360.000 złotych rocznie.

Chciał zwrócić uwagę!

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Dziś przedpołudniem, na krótko przed otwarciem pierwszego posiedzenia Rady Ligi, policja genewska aresztowała pewnego młodego człowieka, pochodzącego z Zurychu, który miał przy sobie rewolwer i który zeznał, że pragnął w sali obrad Rady Ligi dać strzał ślepym nabojem, aby zwrócić uwagę Ligi Narodów na konieczność energiczniejszego zwalczania plagi raka oraz spowodowanie obniżenia cen radu. Aresztowany osobnik poddany został natychmiast oględzinom lekarskim. Po stwierdzeniu, że jest on umysłowo normalny został odesłany niezwłocznie do Zurychu, gdzie pozostawał pod nadzorem. Pozatem policja genewska wydaliła z granic Szwajcarji pewnego włoskiego adwokata antyfaszystę, który przyjechał z Paryża i który nie umiał dostatecznie usprawiedliwić swej obecności w Genewie.

Uruchomienie zakładu w Mościcach.

Warszawa, 14 stycznia. (AW). Otwarcie i całkowite uruchomienie państwowych zakładów azotowych w Mościcach nastąpi 18 bm. w obecności p. Prezydenta Rzplitej. W uroczystości weźmie udział inicjator i organizator tych zakładów Min. Kwiatkowski.

Papuzia choroba.

Berlin, 13 stycznia. (PAT). Ustalono tu ponownie kilka wypadków choroby papuziej. Organa sanitarne zarządziły surowy nadzór we wszystkich sklepach zoologicznych. Z miejscowości Oberursel pod Frankfurtem nad Menem donoszą o jednym śmiertelnym wypadku choroby. Również z Waldenburga na pograniczu wschodniem donoszą o 5 zasłabnięciach, których objawy znamionują tę chorobę.

Konferencja biskupów litewskich.

Kowno, 13 stycznia. (PAT). Gazety podają, że konferencja biskupów, odbywająca się obecnie w Kownie, opracowała memorandum, które zostanie przedstawione Papieżowi. W memorandum tem biskupi przedstawiają położenie księży katolickich na Litwie. Konferencja wybrała komisję dla pertraktacji z Rządem w celu uregulowania szeregu kwestji, które w ostatnim czasie wywołały zatarg między Rządem a duchowieństwem.

Ciekawe odkrycie.

Nowy Jork, 13 stycznia. (PAT). Niezwykłą sensację wywołało w Broocklynie wykrycie zapasów wódki w podziemiach kościoła Zbawiciela, należącego do sekty babtystów, którzy jak wiadomo są najzagorzalszymi zwolennikami prohibicji.

Ofiary huraganu.

Londyn, 13 stycznia. (PAT). Według ostatnich wiadomości, wskutek huraganu, który szalał wczoraj w okolicach Londynu, straciło życie 34 osób, straty zaś materjalne są miljonowe.

Samoloty pomagają rybakom przy połowie śledzi.

Według doniesień z Oslo po raz pierwszy na zachodniem wybrzeżu Norwegji użyte zostały przy połowie śledzi — samoloty. Wyniki zastosowania samolotów w tej dziedzinie dały nadspodziewane rezultaty. Lotnicy poczynili szereg obserwacyj co do miejsc, gdzie znajdowały się wielkie ławice śledzi, oraz ustalili kierunek ruchu ławic, zawiadamiając, przy pomocy specjalnych sygnałów rybaków o dokonanych obserwacjach.

KRONIKA

STYCZEŃ
14
Wtorek

KALENDARZ
Rz.-kat. Feliksa z N.
Gr.-kat. 1 Henwar

Wschód słońca g 7 m 18
Zachód „ „ 15 „ 49
Długość dnia g 8 m 31

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 14 stycznia, o godzinie 7.30: „Księżniczka Chicago".

Środa, 15 stycznia, o godzinie 7.30: „Księżniczka Chicago" z p. Chorjanem.

Dziś „Księżniczka Chicago" z występem pp. Chorjana i Górzyńskiego. Ogromne zainteresowanie się w naszem mieście budzi dzisiejszy występ znakomitego tenora opery i operetki warszawskiej p. Chorjana w roli ks. Sylwanji, którą kreował w stolicy, oraz p. Górzyńskiego, znanego kapelmistrza miejskiej Opery warszawskiej, który stanie dziś przy pulpicie, prowadząc orkiestrę z brawurą i werwą, tylko sobie właściwą. — W środę, 15 bm. powtórzenie „Księżniczki Chicago" w premjerowej obsadzie z występem pp. Górzyńskiego i Chorjana.

„Maman do wzięcia", świetna komedja Adama Grzymały-Siedleckiego, pełna humoru, dająca świetne typy obywateli kresowych, która święciła trjumfy w Poznaniu i Wilnie i która ma wejść na repertuar teatru Narodowego, będzie najbliższą premjerą w Teatrze Wielkim.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 14 stycznia, o godzinie 7.30: „Karol i Anna"; tani dzień — ceny zniżone.

Środa, 15 stycznia, o godzinie 7.30: „Karol i Anna". Tani dzień.

Tanie dni w Teatrze Małym odbędą się dziś, jutro w środę 15 i w czwartek 16 bm. Zniżając ceny, dyrekcja teatru umożliwia szerokiej publiczności zobaczenie najnowszej sztuki repertuarów europejskich pt. „Karol i Anna" Leonarda Franka w doskonałem wykonaniu z pp. Czajkowską, Kierczyńskim, Stępowskim w rolach głównych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający błazen" z Al. Jolsonem.
CASINO: „Magdalena".
CHIMERA: „Egzotyczna kochanka".
COLOSSEUM: „Zamach na Luna Park" i wesoła komedja.
FATAMORGANA: „Żywy trup".
GRAŻYNA: „Całuję twoją dłoń, madame".
KOPERNIK: „Hr. Monte Christo".
LEW: „Narzeczona Nr. 68" (Kraj bez kobiet).
LUNA: „Jiskor".
MARYSIEŃKA: „Hr. Monte Christo".
OAZA: „Tajny kurjer".
PALACE: „Białe cienie".
PAN: „Władczyni miłości".
PASAŻ: „Korsarz mórz południowych".
POLONJA: „Książę Seliman".
PROMIEŃ: „Gdy w kobiecie miłość się budzi".
STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame".
UCIECHA: „Złote piekło".

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: W czwartek, 16 bm. o godzinie 20-tej koncert dr. Janiny Frenklówny, śpiewaczki scen polskich i włoskich. Przy fortepianie prof. Eugenjusz Kopp. Bilety w Kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

Związek oficerów rezerwy zaprasza swych członków na zebranie informacyjne Z. O. R. Lwów, które się odbędzie dnia 16 bm. o godzinie 19.30 wiecz. w lokalu własnym, z następującym programem: 1) Wykład kap. Ottona Blutreicha, 40 pp. na temat: „Taktyczne użycie c. k. m.", 2) Informacje o sprawach bieżących Związku, poczem dyskusja i pogawędka koleżeńska. Tani bufet przygotowany.

Gwiazdka dla sierót i biednych dzieci **członków Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** odbędzie się 26 bm. o godzinie 15-tej w sali gimnastycznej szkoły żeńskiej im. Mickiewicza przy ulicy Rutowskiego 15. Dzieci do lat 10 niezamożnych rodziców zgłaszać należy w sekretarjacie Związku w lokalu własnym przy ulicy Rutowskiego 11, codziennie w godzinach od 6 do 8 wiecz. do dnia 20 bm. włącznie.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich wzywa swych członków do bezwzględnego przybycia w dniu 16 bm. o godzinie 6 wieczór do lokalu Oddziału lwowskiego, ulica Kącik 21, II p. w sprawach bardzo pilnych, wynikłych z sytuacji, jaka zapanowała na terenie tutejszego Oddziału.

„Dancing Mandarynkowy". Jutro, 15 bm. sala Kasyna miejskiego zapełni się tysiącami młodzieży żądnej ochoczej i swobodnej zabawy. W dniu tym odbędzie się oryginalny „Dancing mandarynkowy", urządzony staraniem Komitetu pod przewodnictwem p. Kom. Nadolskiej i sędziego Zgóralskiego. Przeważna część tancerek wystąpi w strojach pomarańczowych, panowie zaś klapy smokingów obszyją materją koloru mandarynek. Komitet, pragnąc przysporzyć jaknajwięcej dochodu dla biednych dzieci i młodzieży postarał się, aby pierwsza ta — na większą skalę — zabawa karnawałowa, powiodła się jak najlepiej. Dwie orkiestry p. Kordika będą przygrywały do samego rana. O północy odbędzie się „tango japońskie", odtańczone przez oryginalnych Japończyków. — Salony Kasyna będą pięknie przystrojone w kolorach pomarańcz i mandarynek. — Ktoby przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, może się po nie zgłosić we wtorek i środę w godzinach od 5—7 popołudniu w Kasynie miejskiem.

Ze **„Sceny Gwiazdy".** Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego urządza „Scena Gwiazdy" dnia 19 bm. o godzinie 7 wieczorem uroczyste przedstawienie. Wystawioną będzie sensacyjna sztuka pt. „Juljan Stanisławowicz" w 3 aktach (4 odsłonach) pióra Artura Ćwikowskiego. Amatorska symfoniczna orkiestra „Gwiazdy" pod kier. prof. K. Abratowskiego, przygotowała w związku z uroczystością specjalnie dobrany program pierwszorzędnych utworów i wystąpi z koncertem podczas przerw. Sztukę reżyseruje p. Kazimierz Poleski. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11.

Prezes lwowskiego Sądu apelacyjnego Czesław Wóycicki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy i przyjmować będzie dopiero 19 bm.

Zebranie naukowe Polskiego Towarzystwa Historycznego (Oddział lwowski) odbędzie się w piątek, dnia 17 stycznia 1930 r. o godzinie 6-tej popołudniu w sali Seminarjum Historji Polski U. J. K., ul. Mickiewicza 5 a, III. p. z odczytem dr. Kazimierza Tyszkowskiego p. t. »Z dziejów pośrednictwa austrjackiego w sporze polsko - moskiewskim 1613—1616«. Goście mile widziani.

Z prasy. Lwowskie »Diło« święci pięćdziesięciolecie swego istnienia. Z racji tej wczorajszy numer tego pisma ukazał się w znacznie powiększonej objętości.

Za zdemolowanie redakcji „Nowyj Czas" w dniu 27 listopada ub. roku, aresztowani zostali, jak w swoim czasie donosiliśmy, 16-letni Chaim Stütz, znany komunista 20-letni Tobiasz Wiener, robotnik budowlany, oraz robotnik Marjan Zazula. Wczoraj stanęli wszyscy trzej przed sądem. Stütz i Zazula stanowczo wypierali się udziału w demolowaniu redakcji, twierdząc, iż znaleźli się tam tylko przypadkowo. Natomiast Wiener gloryfikował swój czyn jako odwet za napad studentów ukraińskich na konsulat sowiecki. Skazany też został na sześć miesięcy więzienia.

Dzielnica Żółkiewska niepokojona była przez czas dłuższy przez awanturniczą szajkę złodziejską, która ma na swojem sumieniu sporo mniejszych i większych grzechów. Wreszcie powinęła się jej uczestnikom noga i — aresztowani — stanęli wczoraj przed Senatem V-tym. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Piotra Sternalskiego na 3 miesiące, Władysława Podgórskiego na 8 miesięcy, Józefa Podgórskiego na rok, Piotra Podgórskiego na dwa miesiące, Jana Koczyrkiewicza na 7 miesięcy, Józefa Derenia na trzy tygodnie, Józefa Bobelę na 3 tygodnie i Władysława Topija na 3 miesiace. Do skazanych zastosowano amnestję, na podstawie której zasądzonym powyżej 3 miesięcy karę obniżono do połowy, zaś poniżej umorzono całkowicie.

Handlarze uliczni odbyli onegdaj pod przewodnictwem p. Ornsteina, w obecności przedstawicieli Izby handlowo-przemysłowej i Klubu gospodarczego Rady przybocznej, zgromadzenie, na którem bronili się energicznie przed mylną interpretacją rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o czasie pracy w handlu. Przedstawiciele Izby handlowo-przemysłowej i Klubu gospodarczego przyrzekli energiczne poparcie postulatów handlarzy ulicznych.

STOŁECZNA

»Tydzień Emigranta Polaka«. W tych dniach odbyło się w Senacie pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego »Tygodnia Emigranta Polaka« pod przewodnictwem p. marszałka Szymańskiego.

Po dyskusji zatwierdzono w ogólnych zarysach opracowane przez biuro programy »Tygodnia« dla Warszawy, prowincyj i dla środowisk emigracyjnych, przekazując szczegółowe rozpatrzenie zgłoszonych projektów odpowiednim komisjom. Sam »Tydzień« projektowany jest na początek kwietnia.

Zamach na tle politycznem. Wczoraj wieczorem na ul. Dzikiej 70 dokonano zamachu na pracownika telefonów Józefa Pietruszkę. Do przechodzącego ulicą Pietruszki doskoczyło trzech osobników, którzy dali do niego kilka strzałów rewolwerowych. Ciężko ranny w głowę Pietruszka zmarł przed przybyciem Pogotowia. Mordercy zbiegli. Zamach ma tło polityczno-partyjne.

KRAJOWA

KRAKÓW. **Strajk zecerów.** Na tle zatargu w sprawie przyjmowania uczniów drukarskich, wybuchł w Krakowie strajk zecerów, wskutek czego dzienniki krakowskie w dniu dzisiejszym nie ukazały się. Jedynie „Naprzód", który nową umowę podpisał, pracuje normalnie. Rokowania między właścicielami drukarń a Związkiem drukarzy toczą się w dalszym ciągu i należy się spodziewać, że dziś popołudniu drukarze przystąpią do pracy.

ZAGRANICZNA

MOSKWA. **Nowe przepisy o sprzedaży napojów wyskokowych w Rosji.** Komisarjat spraw wewnętrznych opracował nowe przepisy, regulujące sprzedaż napojów wyskokowych w Rosji. W myśl nowych przepisów sprzedaż napojów wyskokowych zabroniona jest w bufetach, w instytucjach publicznych, ogrodach, parkach, na plażach, na promenadach oraz w instytucjach, znajdujących się w pobliżu fabryk i giełd pracy. W barach i jadłodajniach sprzedawać wolno tylko wino naturalne. Sklepy, prowadzące napoje wyskokowe, sprzedawać mogą jednorazowo jednej osobie najwyżej 3 litry spirytualjów i 12 litrów piwa lub miodu. W restauracjach jedna osoba skonsumować może jednorazowo najwyżej 1/2 litra wódki.

Ostatnie wiadomości z miasta.

OBLANY WRZĄTKIEM PRZEZ PRZYSZŁĄ TEŚCIOWĄ. W trzecim Komisarjacie Policji zgłosił się niejaki Maurycy Hüger, zamieszkały przy ul. Lwiej 2 i zeznał, że gdy przyszedł wczoraj około godziny 20 do swej narzeczonej Chany Kiczales, zamieszkałej przy ul. Pod Dębem 2, matka jej w czasie awantury z swym przyszłym zięciem porwała czajnik z kipiącą wodą i oblała mu twarz. Hüger odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Chana Kiczales, która stanęła w obronie narzeczonego, również oblana wrzątkiem odniosła lekkie poparzenia. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenia.

ECHA WŁAMANIA DO SKLEPU. Jak już donosiliśmy onegdaj, nieznani sprawcy włamali się do sklepu Jonasa Scheiningera przy ul. Tarnowskiego 17. Wyrwali oni mianowicie skobel u drzwi piwnicznych znajdujących się pod sklepem a następnie wyrwali kraty od okienka prowadzącego do sklepu i skradli większą ilość papierosów i innych towarów. Wydział śledczy przeprowadził energiczne dochodzenia w tej sprawie, w wyniku których aresztowano złodzieja zawodowego Stanisława Batoga od którego część skradzionego towaru odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

TRZY WIELKIE KRADZIEŻE. Niejaki N. N. Michałowski, zamieszkały przy ul. Sykstuskiej 49 doniósł, że do mieszkania jego włamali się nieznani sprawcy i skradli naszyjnik antyczny złoty wysadzany ametystami, jeden sygnet złoty, obrączkę złotą, zegarek srebrny, kolczyki, sznur sztucznych pereł oraz 4 dolarówki. — Druga większa kradzież miała miejsce przy ul. Krasickich 14, gdzie z mieszkania Jakóba Gottfrieda nieznani sprawcy skradli większą ilość srebra stołowego, kilka ubrań, oraz bieliznę męską i damską. — Wreszcie trzeci wypadek większej kradzieży wydarzył się przy ul. Zborowskich 4, skąd z mieszkania Goldwarda Münzera skradziono na jego szkodę srebro stołowe oraz większą ilość garderoby i bielizny.

ZE ZWYCZAJNEJ RUBRYKI. Do mieszkania Bronisława Bauera przy ul. Janowskiej 11 dostali się nieznani sprawcy i skradli z przedpokoju futro podbite piżmakami. — Z mieszkania Karola Powroźnika przy ul. Łyczakowskiej 50 skradziono futro męskie podbite nutriami. — Z wózka stojącego przed realnością przy ul. Gródeckiej 69 skradziono na szkodę firmy Freuwald i Leinkram w Krakowie pakiet zawierający 50 sztuk bucików męskich i damskich, które jako wzory przywiózł do firmy »Orno« mieszczącej się w powyższej realności agent wytwórni krakowskiej Szymon Binstock.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali: Jan Drabik za kradzież kosza z jajami. — Stefan Koretka za kradzież odlewów i modeli metalowych oraz gotówki na szkodę Zygmunta Graczyka. Abraham Baumgarten, agent handlowy za sprzeniewierzenie kwoty 573 zł. na szkodę Henryka Brückensteina, fabrykanta mydła. — Jan Sało, za kradzież sztab żelaznych na szkodę szpitala powszechnego. — Stanisław Romanowski, Józef Szych, oraz Marja Dudycz, wszyscy za awantury i wybicie szyb w oknach mieszkania Bazylego Jaśniewskiego, przy ul. Ziemiałkowskiego 8. — Magdalena Łesiuk, służąca, zamieszkała w Kołomyji za przejazd pociągiem z Bochni do Lwowa bez biletu.

Walne Zgromadzenie Koła lwowskiego Stowarzyszenia dyrektorów szkół średnich.

W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie Koła lwowsk. Stowarzyszenia dyrektorów polskich państwowych szkół średnich. Ze względu na temat referatu dyr. dra Śmiałka p. t. »Nauka i ćwiczenia fizyczne w naszych programach gimnazjalnych«, zaproszony na nie został również generał Popowicz z gronem oficerów Przysposobienia Wojskowego.

Dr. Śmiałek jest zwolennikiem tezy, że w szkole z kształceniem ducha winna iść równolegle kultura ciała. Obawia się on, że w obecnej polskiej szkole wyszkolenie intelektualne schodzi na plan drugi, młodzież zaś pod wpływem wszechwładnych na razie prądów więcej sobie ceni wyczyny sportowe niż przedmioty naukowe.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której część mowców poparła obawy dr. Śmiałka, inni występowali przeciw nim. Gener. Popowicz, godził się wprawdzie zasadniczo z tezami referenta, nie podzielał jednak jego obaw, aby obecny kierunek wychowawczy w szkole mógł być z czasem groźny dla kultury i przyszłości Państwa Polskiego. W tym samym duchu przemawiał również przedstawiciel Kuratorjum p. Hubert.

Sensacyjna afera kupca lwowskiego.

W związku z podaniem o wdrożenie postępowania ugodowego przez Zygmunta Nadla, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego 36, oraz wskutek doniesienia wniesionego do Wydziału śledczego przez wierzycieli a mianowicie firmę bracia Bartfeld oraz reprezentację Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich o oszustwo na szkodę tych firm, Wydział śledczy przeprowadził ostatnio dochodzenia i rewizję w mieszkaniu Nadla. W czasie rewizji stwierdzono, że Nadel prowadził podwójną księgowość w celu ukrycia faktycznego stanu swych interesów ze szkodą wierzycieli. Sądowi cywilnemu przedłożył Nadel fałszywy wykaz stanu swych interesów. Cały materjał dowodowy to jest księgi, zapiski, kartoteki i wykazy przekazano wraz z doniesieniem Prokuraturze.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

NOWA METODA OBLICZANIA CIĘŻARU ATOMÓW. W Wiedeńskim Instytucie Fizykalnym dokonano próby ważenia atomów zapomocą nowej metody. Metoda ta jest tak dokładna, że pozwala mierzyć nawet tysiączną część ciężaru atomów. Z doświadczeń okazało się, że dotychczasowe dane o ciężarze atomów są tylko cyframi przeciętnemi. Poszczególne atomy tego samego pierwiastka mają często różne wagi. Nie dzieje się to bezplanowo, bo waga każdego atomu jest wielokrotną wagi atomu wodoru.

DAR AMERYKANINA DLA INSTYTUTU HISTORYCZNEGO NA WYSPIE RODOS. Miljoner amerykański Fry zaofiarował znaczną sumę Instytutowi historycznemu na wyspie Rodos na cele wydawnicze. Instytut historyczny przygotował cenne materjały dotyczące zakonu kawalerów mieczowych Joannitów, założonego w Jerozolimie przy szpitalu św. Jana i przetworzonego przez Papieża Pasquale II. Zakon ten od 1309 roku miał w posiadaniu wyspę Rodos aż do 1530 roku, to jest do czasu przetworzenia się w zakon kawalerów maltańskich.

TWÓRCZOŚĆ I. K. IŁŁAKOWICZÓWNY. — Pani Marja Kasterska, która piórem swojem zasila liczne dzienniki i czasopisma francuskie, propagując wśród Francuzów znajomość naszej kultury umysłowej i artystycznej. ogłosiła ostatnio na łamach bardzo poczytnego i na wysokim poziomie trzymanego miesięcznika „La Revue Européenne“ obszerniejsze studjum o twórczości Kazimiery Iłłakowiczówny. P. Kasterska dowodzi, że oryginalność tworu autorki „Ikarowych lotów“, „Śmierci Feniksa“ i „Kolęd polskiej Biedy“ ma swoje źródło w jej starodawnem pochodzeniu tatarskiem.

ORYGINALNA WYSTAWA W BERNIE MORAWSKIEM. W Bernie Morawskiem urządzona zostanie w roku bieżącym wystawa życia i kultury przedhistorycznej. Na podstawie badań naukowych sporządzone zostaną olbrzymie modele plastyczne przedhistorycznych dżungli, które przed 50.000 lat znajdowały się na obszarze dzisiejszych Moraw. Wystawione zostaną tu również wszelkiego rodzaju narzędzia, jakiemi człowiek przedhistoryczny posługiwał się w swem życiu. Nad zorganizowaniem wystawy pracuje około 30 uczonych, rzeźbiarzy, preparatorów, kartografów i t. d. Po zamknięciu wystawy wszystkie eksponaty przejdą na własność „Instytutu dla badań naukowych nad pochodzeniem człowieka“, który już w czasie najbliższym rozpocząć ma w Bernie Morawskiem swą działalność.

MUZEUM KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ W LIPSKU. W wyniku zeszłorocznej wystawy książki w Lipsku powstała organizacja, która ma na celu stworzenie stałego muzeum najpiękniejszych okazów książek artystycznych. Organizacja ta podlegać będzie zarządowi „Domu Książki“ w Lipsku. Rozporządza ona kapitałem 30.000 marek niemieckich, i już teraz posiada dość obfitą kolekcję bibljofilską. Muzeum gromadzić będzie okazy wydawnicze ze wszystkich krajów.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Dr. Zygmunt Hahn: „Ustawa o wykonaniu reformy rolnej“. Wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych. Warszawa 1929.

W »Zbiorze tekstów prawa agrarnego«, wydanym przez Ministerstwo Reform Rolnych, przyszła obecnie kolej na ustawę, specjalnie obchodzącą Małopolskę a to na ustawę z 23 marca 1929 o uregulowaniu stanu hipotecznego parcelowanych nieruchomości ziemskich w Województwach południowych.

Rzecz ukazała się w znakomitem wprost opracowaniu sędziego lwowskiego Sądu Apelacyjnego, dra Zygmunta Hahna, opatrzona hojnie objaśnieniami, analizującemi i interpretującemi poszczególne przepisy ustawy. Komentator słusznie podkreśla, że wydanie tej ustawy było bezwzględnym nakazem chwili, albowiem ruch parcelacyjny przedwojenny i powojenny wielkiej własności w Małopolsce spowodował kompletny chaos w stanie tabularnym i w stosunkach praw własności nieruchomości nabytych w drodze parcelacji. a.

„Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie“ pod kierownictwem Wł. Gołębiowskiego osiągnęły nader wysoki poziom. Nr. styczniowy zawiera artykuły wybitnych autorów. Dr. A. Chybiński pisze barwnie o „Melodjach Tatrzańskich“ Paderewskiego, dr. J. Reiss zamieszcza kapitalną rozprawę na temat ideologji dzisiejszej muzyki, Cz. J. Kozłowski drukuje doskonały filozoficzny artykuł o rozwoju ludzkości, dr. A. Fiszer zamieszcza obszerne i bardzo ciekawe sprawozdanie z międzynarodowej konferencji Komisji Sztuki Ludowej (Rzym), K. Czachowski omawia twórczość Jasieńskiego i Lawrence'a, Wł. Gołębiowski podaje garść ciekawych informacyj z Warszawy. — Recenzje i sprawozdania zamykają numer tego bardzo poważnego i sympatycznego pisma.

„Kobieta Współczesna“ Wyszedł z druku Nr. 2 tyg. „Kobieta Współczesna“, na treść którego złożyły się następujące prace: „Co mówi P. Prof. Sen. dr. Z. Golińska-Daszyńska w sprawie paragr. 141 i 142 Kodeksu Karnego“, „Zły fach“ — Cz. Niemyska-Rączaszkowa, „W sądzie dla nieletnich“ — Irena Jabłowska, „Niewyzyskany teren“ — Jadwiga Brzósko-Guderska, „Spotkanie w Sylwestrowy wieczór“ — Hanna Huszcza-Winnicka, „Malwina“ — M. Kuncewiczowa, „Anna Edes“ Desider Kosztadanyi, „List z Blidy“ — Fr. Olesińska, „Głos Czytelniczki“ — M. Wołodkowiczowa, „Na marginesie sensacyjnej książki“ — J. M. „Wśród książek“ — Cz. Wojeńska, „Z szerokiego świata“, „Dział kobiecy w Radjo“ M. A. Do numeru jest dodany dodatek tygodniowy „Mój Dom“ i tablica wzorów.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Portugalja, jako rynek zbytu dla wytwórczości polskiej.

Wobec zawarcia traktatu handlowego z Portugalją.

Depesze doniosły, że dnia 29 grudnia r. u. minister spraw zagranicznych Portugalji, Foresca i poseł polski przy rządzie portugalskim, Perłowski, podpisali w Lizbonie traktat handlowy polsko-portugalski. W związku z tem należałoby się bliżej zająć tym rynkiem, zaniedbanym przez polską ekspansję gospodarczą.

Dotychczasowe nasze obroty handlowe z Portugalją są minimalne. Tak np. eksport nasz wyniósł w r. 1928 — 2061.4 tys. zł., obejmując: produkty spożywcze i zwierzęce, materjały i wyroby drzewne, rośliny i minerały, materjały i przetwory chemiczne, metal i wyroby metalowe, wreszcie instrumenty, przybory szkolne i aparaty precyzyjne. Znacznie skromniejszy przedstawia się nasz import z Portugalji, który wyniósł w r. 1928 — 163.5 tysięcy złotych. Należy podkreślić, że — zgodnie z opinją naszych czynników miarodajnych — Portugalja stać się może z czasem pojemnym rynkiem zbytu dla naszego drzewa, żelaza i stali i wyrobów z nich, produktów naftowych, drutu i lin drucianych, naczyń żeliwnych, blaszanych i emaljowanych, narzędzi rzemieślniczych, maszyn rolniczych, motorów, wagonów, lokomotyw itp. Zdaniem konsulatów polskich w Portugalji, udałoby się przy pewnych zabiegach ze strony naszego przemysłu węglowego ulokować na rynku tamtejszym conajmniej 300.000 tonn węgla polskiego rocznie. Zgodnie też z opinją naszych placówek konsularnych specjalnie dobrym zbytem cieszyłyby się zarówno w Portugalji, jak i w jej kolonjach łódzkie wyroby włókiennicze, oraz wyroby konfekcyjne i galanteryjne.

Eksporterzy nasi jednak powinni się liczyć z faktem, że wyroby polskie napotykają w Portugalji na konkurencję ze strony Francji, Belgji, Szwajcarji, Czechosłowacji, częściowo zaś Stanów Zjednoczonych A. P. i Niemiec.

Delegacja polskich przemysłowców węglowych w Anglji. Agencja Reutera donosi, że bawiący w Londynie przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego podejmowani byli obiadem przez przedstawicieli Centralnego Stowarzyszenia Handlowego Przemysłu Węglowego Brytyjskiego. Delegaci obu stron przystąpili do dyskusji nad sprawą ustalenia minimalnych cen węgla, eksportowanego do skandynawskich portów bałtyckich. W najbliższych dniach przedstawiciele polskich właścicieli kopalń węgla odbędą w tej samej sprawie konferencję z delegatami wszystkich ośrodków angielskich eksportu węgla.

Najniższy kurs srebra od 100 lat. Kurs srebra w Londynie osiągnął w ub. tygodniu najniższy poziom, jaki notowano kiedykolwiek od 96 lat, t. j. ściśle licząc od daty wprowadzenia notowań kursu srebra na giełdzie londyńskiej. Kurs obecny wynosi bowiem 21 ¹/₄ per cassa i 21 ³/₈ przy dostawie terminowej.

Import kawy brazylijskiej do Polski. W najbliższym czasie wyjeżdża do Brazylji w sprawie bezpośredniego importu kawy do Polski przez port gdyński b. konsul R. P. w Paranie, p. Kazimierz Głuchowski.

Celem podróży p. Głuchowskiego będzie nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze sferami producentów kawy oraz surowca kakaowego w związku z projektowaną budową młyna kakaowego w Gdyni. Fakt istnienia takiego młyna w Gdyni posiada pierwszorzędne znaczenie dla polskiej produkcji i niewątpliwie wpłynie na obniżenie cen czekolady w Polsce.

W sprawie przesyłania książek do Francji. Niejednokrotnie powtarza się, że eksporterzy polscy wysyłają do Francji kalendarze, obrazki, wycinki i tym podobne artykuły, podlegające ocleniu, określając je w deklaracjach celnych jako »książki«, która to pozycja jest na mocy traktatu polsko-francuskiego wolna od cła. Dyrekcja ceł w Lille, która zwróciła uwagę na powyższą sprawę, przypisuje to brakowi znajomości przez eksporterów polskich francuskiej taryfy celnej i nie stosuje dotychczas kar, lecz kładąc nacisk na doniosłość tej kwestji, prosi na przyszłość eksporterów o stosowanie się do właściwych przepisów.

Książęta-kawalerowie.

Coraz mniej jest w Europie ukoronowanych kawalerów »do wzięcia«. Przez zaślubiny włoskiego następcy tronu księcia Humberta, liczba ich jeszcze bardziej zmalała. Dzięki powojennym przewrotom i rewolucjom przestały być brane pod tym względem pod uwagę liczne zastępy wszelkich niemieckich książąt i książątek, jakkolwiek almanach Gotajski nadal skrzętnie notuje ich ośmiowyrazowe imiona i długie (a nieistniejące już faktycznie) tytuły. Jeśli poeuropejskiej wojnie panny uskarżają się na brak mężczyzn, cóż dopiero powiedzieć mają wszelkie księżniczki krwi »na wydaniu«? Europa posiada obecnie dwanaście krajów o ustroju monarchistycznym, lecz młodzieńców w stanie kawalerskim w rodzinach królewskich jest zaledwie kilku.

Na pierwszem miejscu zarówno pod względem wieku jak i hierarchii znajduje się Edward-Albert-Chrystjan-Jerzy-Andrzej-Patrick-Dawid (niewiele zapewne osób zna jego pełne imię) — książę Walji. Liczy już lat 35, jakkolwiek wygląda o wiele młodziej, i dotąd nawet, podobno, nie zakochał się. W Anglji nazywają go już żartobliwie »starym kawalerem«, a w kołach dworskich stale rozglądają się za narzeczoną dla uporczywie unikającego więzów małżeńskich księcia Walji. Niemniej każda księżniczka-panna marzy o tem, aby zostać żoną owego przystojnego młodzieńca o smutnem spojrzeniu, który kiedyś zasiądzie na tronie Wielkiej Brytanji.

Mniej znany jest w Europie książę Asturji — następca tronu hiszpańskiego. Jest to »samotny dziwak«, unikający ludzi i świata, i stanowiący pod tym względem zupełne przeciwieństwo swych rodziców, którzy stale przebywają wśród szerszych kół społeczeństwa po kilka razy do roku spędzając mile czas w Londynie i Paryżu. A zostać żoną księcia Asturji byłoby nielada zaszczytem dla księżniczki europejskiej: nietylko połączyłoby się związkiem małżeńskim z reprezentantem najstarszego królewskiego rodu Burbonów, lecz posiadałoby najbardziej elegancką i światową teściowę wśród osób ukoronowanych. Od szeregu lat obiegają pogłoski, że hiszpański następca tronu żeni się, czy to z rumuńską księżniczką Ileaną, czy to z księżniczka Cecylją, córką austrjackiej księżnej Salm-Sa'm, czy też z włoską księżniczka, lecz pogłoski te stale okazują się zmyślone. Narazie »książę samotnik« pozostaje w stanie kawalerskim, nie myśląc wcale o ożenku.

Możnaby uważać za kawalera i byłego następcę rumuńskiego tronu ks. Karola, ojca obecnego króla Michała, gdyż ślub jego morganatyczny z panią Lupescu nie jest urzędowo uznany przez dwór rumuński, i niejedna jeszcze księżniczka marzy o pięknym, wesołym i lubiącym rozrywki księciu, zwłaszcza, iż z żoną swą ks. Heleną Grecką, ks. Karol rozwiódł się. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż b. następca tronu pojmie za żonę jakąkolwiek księżniczkę krwi, ułatwiłoby mu to bowiem powrót do Rumunji.

Najmniej znany z pośród książąt jest ks. Chrystjan Szlezwick-Holsztyn-Sonderburg-Glücksburg — duński następca tronu. Liczy on lat 29, ale mało kto stykał się z tym, bodaj że najbardziej demokratycznym w Europie księciem. Lubi on tłum i stale się w nim gubi. W Kopenhadze uchodzi za »dobrego chłopca«, poza stolicą Danji jest niemal nieznany, unika bowiem wszelkich pompatycznych wizyt i rozjazdów. Podobno najszczerszem jego życzeniem jest... nie być królem. Przez pewien czas pisano o zaręczynach księcia Chrystjana z księżniczką grecką Ireną, lecz i to okazało się nieprawdą, duński następca tronu nosi się natomiast z zamiarem, — jak głosi fama — poślubienia prostej dziewczyny. Poszedłby chętnie za przykładem 3-ch innych książąt duńskich: Vigga, który ożenił się z amerykańską miss, Erika, który poślubił kanadyjkę i Aage, ożenionego z włoską hrabianką. Narazie i ks. Chrystjan pozostaje do wzięcia.

Już nie następcą tronu, lecz rzeczywistym kawalerem na tronie jest król Borys bułgarski. Człowiek nader przystojny, szlachetny monarcha, uczony przyrodnik (doskonale zna się na motylach i wszelkich odmianach kwiatów), sportowiec i bibljofil, król Borys nie ma szczęścia do zaślubin. — Oddawna już, ulegając namowom kół dworskich, bułgarski król zamierza ożenić się, lecz zamierzenia te pozostają tylko zamierzeniami. A przyczyną jest brak odpowiedniej pary. Gdy pod czas pewnego bankietu premjer Lapczew wyraził się wobec króla, iż »życzeniem wszystkich Bułgarów jest, aby jego królewska mość jaknajrychlej ożenił się“, król Borys odrzekł z melancholją: »Dobrze, ale znajdźcie mi narzeczoną«...

Wreszcie — ostatni kandydat. Również król, acz od niedawna, przytem bardziej egzotyczny od wszystkich po przednich ukoronowanych kawalerów. Jest nim król albański Achmed-Zogu. Dla księżniczek europejskich stanowi przeszkodę mahometańskie wyznanie młodego króla, lecz i to niewieleby stanowiło, gdyż król Albanji nie ma podobno zamiaru żenić się.

H.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 147/28. Firma i siedziba: North-West Przemysł drzewny sp. z ogr. odpw. w Skolem. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 7 maja 1928 uchwalonem zostało firmę „North-West-Forest" przemysł drzewny sp. z ogr. odp. w Skolem rozwiązać i przeprowadzić likwidację. Jako likwidatora powyższej firmy ustanawia się Rudolfa Weila, sekretarza firmy Bracia Groedel w Skolem, Demnia wyżna. 321

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20 września 1928.

LICYTACJE.

E. 1393/28/8. Dnia 28 lutego 1930 o godzinie 9 rano odbędzie sie w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż, pgr. lkat. 1518, 1520, 1521, 1522, 1527, 1528, 2271, 601/1 i 1254/2 gminy kat. Lesienice własność Semena Ciciały. Wartość szacunkowa wynosi 7400 zł. najniższa oferta [illegible] zł. 32 gr. Rzeczowo uprawnieni mają zgłosić swe prawa najpóźniej przy licytacji pod rygorem ich pominięcia. 336

Sąd grodzki.
Winniki, dnia 5 grudnia 1929.

E. V. 2960/27/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Getti Anhang w Drohobyczu odbędzie się dnia 19 lutego 1930 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 8c na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Zagrody, whl. 5/6 i 3/24 133, oznaczenie realności: w skład tej realności wchodzą pb. 358, 2298 i pgr. 232, 231/3, na których pobudowany jest 2-piętrowy budynek murowany wraz z przynależnościami a to piwnicami i instalacjami gazową, elektryczną i wodociągową. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 140465.14 zł. Najniższa oferta 70232.57 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 339

Sąd grodzki, Oddział V.
Drohobycz, dnia 25 października 1929.

E. 2299/29. Edykt. Dnia 6 lutego 1930 godzina 9 w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja realności objętej whl. 137 gm Kosteniów. Wartość szacunkowa wnosi 9906 zł. Najniższa oferta 3302 zł. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie. Prawa, któreby unicestwiały licytację należy zgłosić w Sądzie przed licytacją pod rygorem utraty. 340

Sąd grodzki, Oddział V.
Przemyślany, 22 listopada 1929.

E. V. 4243/29. Edykt. W sprawie egzekucyjnej masy konkursowej, masy spadkowej błp. Maksa Weitza przeciw Jonasowi Jahrowi i tow. odbędzie się dnia 17 lutego 1930 godz. 9, Nr. 59 licytacja realności obj. whl. 5196 ks. gr. gm. Stanisławów celem zniesienia współwłasności na podstawie zgodnie ustalonych warunków licytacyjnych, które sie zatwierdza. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 10.000 dol. am. czyli 88.800 zł. 341

Sąd grodzki, Oddział V.
Stanisławów, dnia 25 listopada 1929.

E. 631/26. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1930 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie Oddział II licytacja połowy realności whl. 391 gminy Mielnicz. Wartość szacunkowa 2484 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1656 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Zresztą odsyła się do edyktu, wywieszonego na tablicy sądowej. 342

Sąd grodzki, Oddział II.
Żurawno, dnia 10 grudnia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. J. c. 241/29. Edykt. Strona powodowa Rosa Herman recte Stieglitz w Kałuszu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanej z miejsca pobytu Jakóbowi Stahl o 2000 zł. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Fischgrinda adw. w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 320

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 10 stycznia 1930.

UPADŁOŚCI.

S 29/29/10. Do majątku Naftalego Herza Löwy'ego we Lwowie, ul. Kordeckiego 1, otwiera się na wniosek dłużnika i wierzycieli konkurs. Komisarzem konkursowym ustanawia się sędziego okręgowego Dawida Terkela we Lwowie, zarządcą konkursowym ustanawia się Dra Michała Ringla, adwokata we Lwowie, ulica Zygmuntowska 14. Celem wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się audjencję na dzień 17 stycznia 1930 r. godzina 9.30 w biurze Nr. 18, do której wzywa się wierzycieli, zarządcę krydytarjusza. Wierzytelności zgłaszać należy do dnia 31 stycznia 1930 r. Audjencję rozpoznawczą wyznacza się na dzień 21 lutego 1930 r. godzina 10.30 w biurze 18. 337

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 27 grudnia 1929.

Sa 103/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szmaji Wega i Bernarda Löwiego kupców w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 13 stycznia 1930 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 11 stycznia 1930. 322

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 14 grudnia 1929.

Sa 96/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa i Hirscha Barthów kupców w Wielopolu Skrzyńskiem. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Mendel Kleinman kupiec w Wielopolu skrzyńskiem. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 15 stycznia 1930 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 14 stycznia 1930. 323

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 14 grudnia 1929.

Sa 106/29. W postępowaniu ugodowem do majątku Chiela Goldmana false Landaua i Marjem Goldman false Landau w Sądowej Wiszni odroczono audjencję na 27 stycznia 1930 godz. 11. 288

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 23 grudnia 1929

Sa 131/29. Edykt ugodowy. Postępowanie ugodowe do majątku Gizeli Ratz w Przemyślu. Komisarz ugodowy S. S. O. Jurkiewicz Przemyśl. Zarządca ugodowy Majer Kesselman Przemyśl. Audjencja w podpisanym Sądzie 3 lutego 1930 godz. 9. Wierzytelności należy zgłosić do 1 lutego 1930. 289

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 grudnia 1929.

Sa 120/29. Edykt ugodowy. Postępowanie ugodowe do majątku Jakóba Seifa w Sądowej Wiszni. Komisarz ugodowy Wiceprezes Sądu okręgowego Baldini Przewyśl. Zarządca ugodowy Berl Schreiber Sądowa Wisznia. Audjencja w podpisanym Sądzie 20 stycznia 1930 godz. 12. Wierzytelności należy zgłosić do 18 stycznia 1930. 290

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 grudnia 1929.

Sa 105/29/47. Zatwierdzenie ugody. Ugodę zawartą między dłużnikiem Michałem Werdingerem, kupcem w Drohobyczu, a jego wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 12 listopada 1929 zatwierdza się. 264

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 6 grudnia 1929.

Sa 15/29. Zniesienie konkursu. Sprawa konkursowa do majątku Ozjasza i Mojżesza Goldfischerów, kupców w Starym Samborze. I. Otwarte na wniosek Hermana Lubascna, kupca w Rzeszowie postępowanie konkursowe do majątku Ozjasza i Mojżesza Goldfischerów. kupców w Starym Samborze znosi się po mysli § 167 o. k. 263

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 26 października 1929.

Sa 59/29/29. Zatwierdzenie ugody. Dłużnik: Markus Korn, kupiec w Drohobyczu. Ugodę zawartą między dłużnikiem Markusem Kornem, kupcem w Drohobyczu a tegoż wierzycielami przy audjencji ugodowej dnia 4 września 1929 r. zatwierdza się. 262

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 10 grudnia 1929.

Sa 113/29/9. Zatwierdzenie ugody. Dłużnik: Leontyna Akselrad, kupcowa w Samborze. Ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 11 grudnia 1929 między dłużniczką a tejże wierzycielami zatwierdza się. 261

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 11 grudnia 1929.

Sa 96/29/51. Odmówienie zatwierdzenia ugody. Dłużnik: Jakób Leppert, właściciel kawiarni w Drohobyczu ul. Mickiewicza. Sąd okręgowy jako ugodowy w Samborze odmawia zatwierdzenia ugody zawartej pomiędzy dłużnikiem, a tegoż wierzycielami przy audjencji ugodowej dnia 5 listopada 1929 r. 260

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 14 grudnia 1929.

Sa 109/28/45. Odmówienie zatwierdzenia ugody. Dłużnicy Dawid i Klara Glasberg kupcy w Drohobyczu. Sąd okręgowy jako Sąd ugodowy w Samborze odmawia zatwierdzenia ugody zawartej dnia 12 marca 1929 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu między dłużnikami Dawidem i Klarą Glasberg kupcami w Drohobyczu i tychże wierzycielami. 259

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 listopada 1929.

Sa 110/29. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Arpada Laknera kupca w Zakopanem odracza się audjencję ugodową na dzień 31 stycznia 1930 godzina 9.

Sąd grodzki. 277
Nowy Targ, 10 stycznia 1930.

Sa I. 3/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Bratena kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Edward Lecker, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 9 II. p. dnia 13 lutego 1930 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 lutego 1930. 280

Sąd okręgowy, Wydział I.
Rzeszów, dnia 4 stycznia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 184/29. Iwan Tchir, syn Antoniego i Marji, urodzony 7 marca 1866 w Stubienku, od roku 1915 jako uczestnik wojny nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Zahajkiewiczowi Włodzimierzowi, adwokatowi w Przemyślu. 11281

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 26 listopada 1929.

T. 150/29. Antoni Kraus, syn Jana i Marji, urodzony 24 kwietnia 1858 roku w Laszkach, w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. — Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Wiesłowi, adwokatowi w Przemyślu. 11282

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 26 listopada 1929.

T. 204/29. Dmytro Zapłaciński, syn Andrzeja i Pauliny, urodzony 7 listopada 1889 w Skołoszowie, w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pól roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi D. Schutzmanowi, adwokatowi w Przemyślu. 11283

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 27 listopada 1929.

T. 247/25/3. Ilko Chumas, syn Trofyma z Kornic, powiat Sambor, jako żołnierz austr. brał udział w walkach na froncie włoskim, gdzie od listopada 1916 roku zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 11284

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 24 lipca 1925.

T. 248/29. Mikołaj Budnik, urodzony 23 kwietnia w roku 1875 w Błożwie górnej w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Rastowi adwokatowi w Przemyślu. 275

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 grudnia 1929.

T. 188/29. Kazimierz Ciurko syn Michała i Marji urodzony w Radawie 19 lutego 1857 ranny w roku 1914 zaginął. Wzywa się by do pól roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mausowi adwokatowi w Przemyślu. 274

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 17 listopada 1929.

T. 175/29. Jan Jakielaszek, syn Piotra i Heleny, urodzony 13 czerwca 1876 r. w Bachowie w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Wojtowiczowi Piotrowi adwokatowi w Przemyślu. 273

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 27 listopada 1929.

T. 181/29. Michał Kozakiewicz syn Wawrzyńca i Marjanny, urodzony 28 września 1895 r. w Rudnikach, w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi R. Sekiele adwokatowi w Przemyślu. 291

Sąd okręgowy.
Przemyśl 27 listopada 1929.

T. 162/29. Sysche Frauberg false Goldberg ryt. syn Józefa Goldberga i Małki urodzony 22 czerwca 1893 r. w Karowie w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Scheinbachowi adwokatowi w Przemyślu. 292

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 listopada 1929.

T. 244/29. Piotr Koszelnik, syn Bazylego i Ewy, urodzony 22 czerwca 1900 w Chyżynce, w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Schneebaumowi adwokatowi w Przemyślu. 293

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 listopada 1929. 293

T. 125/29. Stefan Kołodko syn Mikołaja i Marji, urodzony 19 marca 1888 w Sokoli w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Scheinbachowi adwokatowi w Przemyślu. 294

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 listopad 1929.

T. 215/29. Stefan Łukaszów syn Michała i Rozalji, urodzony 12 listopada 1875 w Gnojnicach w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Kalmanowi Reichowi adwokatowi w Przemyślu. 295

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 grudnia 1929.

T. 186/29/3. Mikołaj Łesiuk s. Stasia i Anny z Popiel powiat Drohobycz powołany w 1918 roku do wojska ukraińskiego nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Hordyńskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 266

Sąd okręgowy, Oddział V.
Samor, dnia 12 września 1929.

T. 74/29. Bazyli (Wasyl) Mastykacz syn Jana i Katarzyny urodzony w Zawadowie 10 stycznia 1894, żołnierz wojny światowej zaginął od r. 1915. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi J. Scheinbachowi adw. w Przemyślu. 296

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 listopada 1929.

T. 37/25. Grzegorz Szewczuk z Szczytowiec żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 302

Sąd okręgowy.
Czortków, 13 marca 1925.

T. 219/29. Petro Załucki syn Wasyla z Myszkowa żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 1 marca 1930. 303

Sąd okręgowy.
Czortków, 14 sierpnia 1929.

T. 248/29. Mikołaj Kestyrniuk syn Pawła z Zazuliniec żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 1 maja 1930.

Sąd okręgowy.
Czortków, 23 września 1929. 304

T. 311/29. Cyryl Wizniak z Mielnicy żołnierz byłej armji austr. zginął bez wiesci. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 czerwca 1930.

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 listopada 1929. 306

T. 312/29. Jakób Szklaruk z Mielnicy żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dro Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 15 czerwca 1930.

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 listopada 1929. 307

T. 317/29. Józef Małańczuk syn Michała z Bazaru zabrany przez wojska rosyjskie i ślad po nim zaginął. Wzywa się powiadomić o zaginionym Sąd do 10 czerwca 1930. 308

Sąd okręgowy.
Czortków, 22 listopada 1929.

T. 318/29. Teodor Antoniuk syn Tymka z Szuparki żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 czerwca 1930. 309

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 26 listopada 1929.

T. 319/29. Teodor Dupławyj syn Wasyla z Szuparki żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 20 czerwca 1930. 310

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 26 listopada 1929.

T. 320/29. Michał Kuczer syn Mikołaja z Szuparki żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Ebnena adw. w Czortkowie do dnia 20 czerwca 1930. 311

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 26 listopada 1929.

T. 322/29. Michał Olehsijów syn Andrzeja z Szuparki żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści.. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 20 czerwca 1930. 312

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 26 listopada 1929.

T. 326/29. Iwan Gudzyk syn Wasyla z Szuparki żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Fruchsa adw. w Czortkowie do dnia 20 czerwca 1930. 313

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 26 listopada 1929.

T. 335/29. Adam Martyniuk syn Fedia z Łanowiec wyjechał przed 18 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kimelmana adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1930. 315

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 17 listopada 1929.

T. 347/29. Wasyl Schodnicki syn Wasyla z Zwiniacza żołnierz byłej armji ukraińskiej zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 10 czerwca 1930. 317

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 listopada 1929.

T. 351/29. Michał Pastuch syn Jana z Szydłowiec żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 czerwca 1930. 318

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 4 grudnia 1929.

T. 352/29. Stefan Mykycej syn Ilka z Muchawki żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza, adw. w Czortkowie do dnia 20 czerwca 1930. 319

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 29 listopada 1929.

Najpopularniejsze osobistości w Ameryce.

Według zestawienia dokonanego przez »New York Telegram« następujące osobistości są najpopularniejsze w Ameryce, a każda wiadomość o nich, zamieszczona w gazetach, posiada wartość atrakcji dziennikarskiej: 1) prezydent Hoover, 2) król angielski Jerzy, 3) książę Walji, 4) Lindbergh, 5) Mussolini, 6) Ramsay Mac Donald, 7) Lloyd George, 8) Henry Ford, 9) Edison, 10) Bernard Shaw, 11) Owen Young. Dziennik zaznacza, że na liście tej niema Papieża, gdyż zaciekawienie budzi raczej jego stanowisko, niż jego osoba. Niema też na tej liście kobiet, a to dlaczego, że żadna z nich nie zajmuje rzekomo dość wysokiego społecznie stanowiska.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

*

Lwów, dnia 13 stycznia 1930.

Na giełdzie akcyjnej ruch średni, przy kursach niejednolitych i małem stosunkowo zapotrzebowaniu. Notowano z papierów dywidendowych: akcje Chodorów 150, Gazoliny 26; z papierów państwowych: dolarówkę 68, pożyczkę inwestycyjną 120.75, zaś z papierów procentowych: listy zastawne 4 i pół proc. Akc. Banku Hipotecznego po kursie 42.

Usposobienie spokojne.

*

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i trzy czwarte.

W transakcjach międzynarodowych płacono za: Nowy Jork 8.89—8.89'20, Londyn 43.37—43.39, Zurych 172.56—172.64, Pragę 26.33—26.36, Wiedeń 125.35—125.44, Berlin 212.65—212.70.

Nowy Jork podrożał, natomiast Zurych i Praga potaniały.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 13 stycznia 1930.

Przy dużej podaży i bardzo skromnych obrotach pszenica, jęczmień, kukurudza, bobik, wyka czarna, hreczka, kasza hreczana, jęczmienna, pęcak, koniczyna czerwona i mąka pszenna zniżkują w cenie.

Tendencja wybitnie zniżkowa. Usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929 . . .	35·50	36·50
pszenica zbiorowa ex 1929 . . .	32·75	33·75
żyto jednol. ex 1929	21·75	22·25
żyto zbiorowe ex 1929	21·—	21·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	17·—	17·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1929	17·75	18·75
kukurudza	23·50	24·50
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	70·—	85·—
fasola kolorowa	40·—	50·—
fasola krasa	50·—	55·—
groch 1/2 Victoria	30·50	35·50
groch polny	23·75	26·75
bobik	24·—	25·—
wyka czarna	25·75	27·75
wyka szara	24·—	25·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	23·50	24·50
len	65·—	67·—
łubin niebieski	20·—	21·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	12·—	12·50
otręby pszenne	13·75	14·25
kasza hreczana 50% poł.	46·—	48·—
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	35·—	36·—
pęcak	33·—	34·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	40·—	41·—
mak niebieski	140·—	150·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	120·—	130·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929 . . .	38·—	39·—
pszenica zbiorowa	35·25	36·25
żyto jednol. ex 1929	24·25	24·75
żyto zbiorowe	23·50	24·—
jęczmień przemiał.	19·25	20·—
owies mał. ex 1929	20·25	21·25
mąka pszenna 65%	63·50	64·50
mąka żytnia typ urzędowy . . .	41·—	42·—
otręby żytnie	12·50	13·—
otręby pszenne	14·25	14·75

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 stycznia 1930

Dolary St. Zjedn.	8·87·00	8·89 00	8·85·00
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·20·00	124·51·00	123·89·00
Holandja	358·64 00	359·54	357 74
Kopenhaga	238·38·00	238·98·00	237 78·00
Londyn	43·38 00	43·49·00	43·27·00
Nowy Jork	8·89·03	8·91·03	8·87·03
Paryż	35·01·00	35·10 00	34·92 00
Praga	26·35·00	26·41·00	26·29 00
Szwajcarja	172·48 00	173·91 00	172·05.00
Sztokholm	239·12·00	239·72 00	238·52 00
Wiedeń	125·35·00	125 66·00	125 04 00
Włochy	46·64·00	46·76·00	46 52 00

5% pożyczka konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 67·50 67·75 67·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 stycznia 1930

Bank Dysk.	124·00	Modrzejów	18·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	66 00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21 00
Bank Polski	179 00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	51·00	Zieleniewski	60·00
Siła i światło	91·00	Zawiercie	10·50
Spiess	102·00	Haberbusch	104·50
Warsz. cuk.	27·00	Borkowski	07·50
Węgiel	50·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	49 00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	37·75	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73 00	Spirytus	21·00
Firlej	38·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13 stycznia 1930

Berlin	169·39·00	Czerniowce	46 50
Budapeszt	124·16·00	Austr. kol. p.	23·75
Bukareszt	4·21·02	Goleszów	261·00
Kopenhaga	189·65	Cement	89·50
Londyn	34·56·50	Browary	117 00
Medjolan	37·15·50	Alpiny	33 25
N. Jork	70·09·45	Berg u. Hüt.	845 00
Paryż	27 87 50	Poldi Hütten	171 50
Praga	20·98 25	Prager Eisen	438·00
Warszawa	79·87·50	Rima	101 70
Zurych	137·37·00	Skoda	369 00
Renta majowa	00·94	Siersza	14 05
Renta lutowa	01·12	Silesia	13 10
Dunaj S. Adria	92·70	Zieleniewski	46 50
Bankverein	21·30	Apollo	105·50
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·80
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	4·11
Hipoteczny	71·50	Galicja	28 00
Kompas	12·60	Nafta	28·00
Länderbank	27 25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·24·00	Bank Małop.	0·15

OGŁOSZENIA.

RÉNÉ PUJOL. 10)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

— Śledzą nas może — rzekł Sempé.

— Ryzykujmy. Nie możemy przecież leżeć tu do jutra.

— Uważajmy jednak. Byłoby dość głupio, gdyby zostały tu po nas tylko nasze zwłoki...

Vallé bez szmeru odciął scyzorykiem gałązkę leszczyny, zawiesił na niej swoją marynarkę i czapkę. Zdaleka i w cieniu padającym od lasu, mogło to wywołać pewne złudzenie. Inżynier wysunął ten prymitywny manekin na kraj lasu, lecz nic nie przerwało ciszy.

Człowiek z rewolwerem, chybiwszy celu, uciekł najwidoczniej.

— Możemy iść — zadecydował Jacek.

Szli bez przeszkód. Spokojnie przybliżyli się do samochodu i wyjechali na szosę. W kwadrans potem, klakson ich trąbił pod drzwiami domu pana Givraca.

— Nie mówmy kobietom ani słowa o zamachu na nas — zalecił Sempé.

— Rozumie się samo przez się — zgodził się flegmatycznie Vallé. — Gotowe nas nie puścić, a ponieważ nicby to nie pomogło, byłyby tylko niepotrzebne awantury.

IV.

D R U T.

Komisarz Thevenin zainteresował się bardzo odkryciem przyjaciół. On też dał nazajutrz hasło do powstania z łóżek. Nie potrzebował zresztą żadnego wysiłku, aby zbudzić wszystkich, oczywiście łącznie z chuderlawym panem Givrakiem.

Małgorzata przygotowała pachnącą ranną kawę i na węglach przypiekane grzanki, obficie posmarowane masłem.

— Nie mogę pojąć — odezwał się Givrac — dlaczego założono telefon w ruinach.

— Gdybyśmy wiedzieli, dlaczego — odparł Thevenin — mielibyśmy klucz do zagadki. Potajemny telefon, radjostacja nadawcza... mamy do czynienia z bandytami u p t o d a t e...

— Nie rozumiem tylko, dlaczego do zamordowania kobiety potrzebna im była radjostacja? — wzruszył ramionami Chapotard.

Komisarz poklepał po ramieniu swego pomocnika.

— Nie uprzedzaj wypadków, mój drogi... Wiesz, że nie mogę tego znosić. Fantazja jest najgorszym wrogiem detektywa, gdyż kieruje go na fałszywe tropy...

Pan Givrac zniżył głos, aby nie być słyszanym przez panie, co było pewną przesadą, gdyż spały na pierwszem piętrze, i powiedział:

— Gdyby nie wczorajszy zamach na panów, byłbym skłonny myśleć, że telefon został założony przez wojsko podczas manewrów...

— Gdyby tak było, żołnierze, odchodząc, zabraliby przewody... Poza tem wojsko używa innych przewodów.

Wyjechali w pięciu, gdyż Givrac nie chciał ich opuścić. Automobil zostawiono u stóp płaskowzgórza pod opieką Sempé'go. Inżynier poprowadził pozostałych do miejsca, do którego wyciągnęli wczoraj druty. Nie mógł ich jednak odnaleźć.

— Były tu wczoraj przecież... poznaję doskonale dąb, pod którym siedzieliśmy.

Wrócili do szopy, jednakże pozostawał im jedynie do stwierdzenia fakt, że druty zniknęły. Zdjęto je w nocy.

— Zaczyna to być ciekawe — rzekł łagodnie Thevenin. — Jeżeli je skradziono, znaczy to, że przedstawiały one jakąś wartość. Chodźmy stąd, panowie.

Komisarz znalazł bez trudu ślady po wyrwanym drucie aż do miejsca, w którem Paryżanie zaniechali wczoraj swoją robotę. Ślad znaczył się poruszoną ziemią na długości pięćdziesięciu metrów i urywał się u stóp niewielkiej groty w lesie.

— Linja nie kończy się przecież tutaj — rzekł pan Givrac.

— Możliwe — odpowiedział Thevenin. Toteż znajdziemy ją. Sprytne ptaszki z tych łotrów! Spostrzegli, że wyrywając drut, pozostawiają zbyt widoczne ślady, więc ucięli go i pozostawili w ziemi. Trzeba będzie przeszukać cierpliwie miejsce koło tej groty.

Poszukiwania te wymagały rzeczywiście dużej cierpliwości. Z precyzyjną dokładnością badano każdy skrawek ziemi i wreszcie po godzinie pracy znaleziono urwany drut, który okrążywszy grotę, skręcał na lewo.

Od tej chwili robota posuwała się szybko, gdyż Chapotard, obdarzony siłą nieprzeciętną, z łatwością dawał sobie radę z wyciąganiem drutu.

— Oddalamy się od szosy — skonstatował Vallé.

Nie mylił się. Druty doprowadziły ich do ciemnego otworu, który tworzył wejście do starych lochów.

— Warto było tak się męczyć? — westchnął skonsternowany Thevenin — znów utknęliśmy na martwym punkcie.

— Dlaczego? W tych lochach mogą się znajdować ciekawe rzeczy — rzekł Vallé.

— Znajdowały się tam do niedawna... Być może jeszcze wczoraj, ale dziś na pewno nic tam nie znajdziemy. Zresztą nie możemy nawet tego sprawdzić, gdyż nie mamy świec, a zapałki nie na wiele się nam przydadzą.

(C. d. n.)

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.